KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
Opłata pocz. uiszczona ryczałtem.
ROK XXI. SOSNOWIEC, SOBOTA 25 STYCZNIA 1930 ROKU. Nr. 20.
Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy

Budżet Ministerstwa spraw zagranicznych

na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej.

WARSZAWA, 24-1. (PAT.) Przed przystąpieniem do głosowania nad preliminarzem budżetowym M. S. Wojsk. zabrał głos poseł Pająk (P. P. S.), który w imieniu centrum i lewicy oświadczył, iż stronnictwa te głosować będą przeciwko poprawkom referenta o zniżenie wysokości zapomóg do 1 proc. uposażeń, lecz do trzeciego czytania przedstawią własne propozycje.

Po krótkich oświadczeniach plk. Petrażyckiego i referenta posła Czetwertyńskiego przystąpiono do głosowania. Przyjęto wniosek referenta o zmniejszenie w zarządzie centralnym pozycji na wydawnictwa o 70 tys. i „inne wydatki" o 60 tys. zł., biuro o 393.721 zł., wydawnictwa urzędowe w dziale utrzymania wojska zmniejszono o 34 tys. zł. W tym samym dziale inne wydatki zmniejszono o pół miljona. Pozycję na wyżywienie ludzi zmniejszono na wniosek referenta o 3.824.121 zł., na wyżywienie zwierząt o 3.233.270 zł., fundusz dyspozycyjny zmniejszono o 2 milj. Inne wnioski, wśród nich i posła Pająka o zmniejszenie liczby szeregowych niezawodowych o 60.000 odrzucono.

Przemówienie min. Zaleskiego.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do preliminarza budżetowego Ministerstwa spraw zagranicznych.

Pierwszy zabrał głos p. minister spraw zagranicznych Agust Zaleski, który oświadczył, że wzorem lat poprzednich korzysta z okazji dyskusji budżetowej w komisji, aby omówił pracę tego resortu z punktu widzenia administracji, oddzielając od tej debaty kwestję polityki zagranicznej państwa. Stosownie do życzeń, wyrażonych w roku ubiegłym, przeprowadzono szereg zmian organizacyjnych lub technicznych.

Sprawy gospodarcze w konsulatach.

Uznając doniosłość spraw gospodarczych dla polityki zagranicznej, posunięto naprzód w ostatnim roku tworzenie podstaw istotn ch do pracy ekonomicznej. W lutym 1929 r. odbył się w Warszawie zjazd radców handlowych przy współudziale Ministerstwa przemysłu i handlu i Instytutu eksportowego. Uzyskano tam podstawę dla instrukcyj w rozdziale działalności urzędów konsularnych i radców handlowych, oraz ustalono metodę ich prac. Już dzisiaj można zauważyć dodatnie objawy tych nowych przepisów. Ministerstwo wydało zbiór przepisów konsularnych, których część pierwsza ukazała się już w druku, a drugą i trzecią wyda za parę miesięcy.

Następnie p. minister porusza kwestję wydawnictw. Ministerstwo po omówieniu sprawy z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa przystąpiło w sposób radykalny do likwidacji tak zwanych sum pozabudżetowych, które w bieżącym roku budżetowym znikły prawie całkowicie. W czasie inspekcji placówek zagranicznych stwierdzono, że stan gospodarki poprawił się tam nadzwyczajnie.

Cyfry budżetowe.

Przechodząc do omówienia cyfr budżetowych, p. minister podnosi, że cyfra dochodów wynosi 13 milj. 150 tys., a suma wydatków 56 milj. 440 tys. zł., czyli o 1 milj. więcej niż w roku ubiegłym. Gdy się jednak weźmie pod uwagę 15-procentowy dodatek dla urzędników oraz inne świadczenia, to ostateczna suma wydatków będzie o 525 tys. zł. niższa, niż w roku ubiegłym. To zniżenie budżetu narzucone nam zostało przez ogólną oszczędnościową politykę Rządu. P. minister podkreśla jednak, że wydatki na służbę zagraniczną są niewystarczające i powinny być o kilka miljonów wyższe, by zaspokoić potrzeby placówek. W przyszłości, w miarę poprawienia się sytuacji finansowej, trzeba będzie dążyć do zwiększenia wydatków na służbę dyplomatyczno - konsularną. Wzrastają też potrzeby placówek charakteru rzeczowo - administracyjnego.

Na uwagę zasługuje praca naszych urzędów konsularnych nad sprawami opieki nad emigrantami.

Inwestycje.

Musieliśmy zredukować wydatki na budowę placówek, choć odbije się to szkodliwie na polityce administracyjnej. Ukończyliśmy spłatę kupna gmachów ambasady w Paryżu, poselstwa w Bernie i ukończyliśmy budowę poselstwa w Angorze. Kupiliśmy gmach poselstwa w Bukareszcie i Hadze i gmach konsulatu w Dynaburgu. Na przyszły rok projektuje się rozpoczęcie budowy gmachu poselstwa w Sofji. Stosownie do życzeń komisji umieszczono w preliminarzu wykaz miesięcznych uposażeń w urzędach zagranicznych. Ilość etatów w centrali zmniejszona zostanie o 3.

Nie preliminujemy narazie sumy na rozpoczęcie budowy gmachu Ministerstwa w Warszawie. Bynajmniej jednak nie rezygnujemy z budowy wielkiego gmachu, co minister z naciskiem podkreśla. Prace przygotowawcze posunęły się naprzód. Odbył się konkurs i projekt prof. Świerczyńskiego został aprobowany do budowy. Jak tylko warunki finansowe na to pozwolą, rozpocznie się budowa gmachu.

Dział funduszu specjalnego pozostaje bez zmian. P. minister podkreśla rzeczowy, celowy i oszczędny układ preliminarza, zwraca uwagę na troski Ministerstwa, by fundusz, przekazany przez ciała ustawodawcze, był właściwie zużytkowany i zaspokajał choćby w części potrzeby, jakie życie nasuwa. Mając na względzie ten cel, prosi komisję o zatwierdzenie preliminarza w przedłożeniu rządowem.

Brak kontroli

Zkolei zabrał głos referent preliminarza M.S.Z. pos. Czapiński (PPS.)

Poseł Czapiński wyraża żal, że kontrola parlamentu polskiego nad całokształtem polityki zagranicznej jest zbyt mała, a to z winy zbyt rzadkiego obradowania Sejmu. Mówiąc o pozycji dochodowej uważa, że w roku poprzednim dochody były preliminowane za niskie i raczej należałoby przyjąć podniesienie całej sumy dochodów o około pół milj. Porównywując z innemi państwami rozchody MSZ. referent wskazuje, iż badania te wykazują, że budżet centralny rozchodów jest procentowo jednym z najwyższych budżetów.

Fundusz dyskrecjonalny.

Kwestją centralną tych wydatków poza wydatkami na placówki zagraniczne są fundusze specjalne, mianowicie fundusz dyspozycyjny i fundusz propagandowy. Ewolucja polskiego funduszu dyskrecjonalnego jest dosyć szybka w kierunku rozszerzenia i są wypadki przekroczenia wbrew ustawie skarbowej i stąd — zdaniem mówcy — płyną pogłoski, że pewne kwoty z tego funduszu dyskrecjonalnego są przelewane na różne potrzeby wewnętrzne. Zachodzi więc konieczność ustanowienia sposobu kontrolowania funduszu dyspozycyjnego. Mówca nie proponuje zmian ustawowych dla N. I. K. w tym kierunku, lecz zapowiada, że będzie musiał postawić rezolucję do Rządu o przedłożenie takiej nowelizacji ustawy skarbowej, żeby wyrażone było wprowadzenie jakiegoś trybu kontroli tego funduszu. Referent uważa, że winno się znaleźć również jakiś sposób kontrolowania funduszu propagandowego.

Jako przykład załatwienia tej sprawy, a nie jako wniosek konkretny, referent proponuje, aby dodać do ustawy skarbowej nowy artykuł tej treści:

Fundusz zatytułowany w budżecie jako fundusz dyspozycyjny, może być zużytkowany według uznania właściwej władzy. Fundusz propagandowy MSZ. podlega obok kontroli N. I. K. pouf‌nej kontroli komisji kontroli długów państwowych, jako komisji stałej. Fundusz reprezentacyjny podlega kontroli N. I. K.

Jako wniosek budżetowy referent proponuje skreślenie z funduszu dyspozycyjnego 6 milj., stworzenie oddzielnego paragrafu fundusz reprezentacyjny w wysokości 1 milj. zł. i skreślenie z funduszu propagandowego sumy 1 milj. zł. Mówca prosi ministra, żeby jego wniosku nie uważał za jakieś votum nieufności, gdyż jest to tylko częściowe usiłowanie uregulowania zagadnienia funduszu dyspozycyjnego w budżetach, którego rozrost — zdaniem referenta — jest nadmierny.

Różnica poglądów.

WARSZAWA, 24-1. (Tel. wł.) W przemówieniu posła Czapińskiego zasługuje na uwagę krytyka funduszu dyspozycyjnego i propagandowego.

Co do funduszu propagandowego mówca wyraził się o nim sceptycznie, dowodząc, że propaganda źle jest prowadzona, że fundusz propagandowy używany jest na propagowanie osoby, a nie państwa.

Min. Zaleski oświadczył, że prócz „Messager Polonais", „Kwartalnika spraw obcych" i „Przeglądu politycznego" żadne inne wydawnictwo z funduszu nie korzysta.

Poseł Rataj zażądał zaprotokółowania tego oświadczenia, bo on ma inne informacje.

Poseł Radziwiłł postawił wniosek o zarządzenie przerwy wobec tego, że poseł Rataj zarzucił ministrowi kłamstwo.

Poseł Rataj na to oświadczył, że p. Radziwiłł nieściśle interpretuje jego słowa.

Przewodniczący pos. Byrka zakończył sesję stwierdzeniem, że nie podda pod głosowanie wniosku o zarządzenie przerwy, że poseł Rataj obowiązany jest do przedstawienia dowodów, a minister może nie wiedzieć o pewnych postępkach swych urzędników.

Podsłuchy i czarne gabinety.

Na posiedzeniu wieczorowem komisja rozpatrywała budżet Ministerstwa poczt i telegrafów. Obrady toczyły się do godz. 1 w nocy.

Wobec zarzutów posłów o istnieniu czarnych gabinetów i podsłuchów, min. Boerner zapewnił, że podsłuchy nie istnieją, a czarnych gabinetów niema.

Dyskusja nie miała żadnych charakterystyczniejszych momentów.

PRZEGLĄD PRASY.

Atak na min. Dutkiewicza.

Warszawski „Kurjer Poranny", nie panując nad sobą, przypuszcza frontowy atak na kierownika min. sprawiedliwości p. Dutkiewicza:

Podczas rozważania preliminarza min. sprawiedliwości w komisji budżetowej Sejmu byliśmy wczoraj świadkami ciekawej polemiki: sędziego z zawodu, obecnego kierownika sprawiedliwości w Polsce p. Dutkiewicza z adwokatem z zawodu b. ministrem tego resortu p. Carem. Sędzia i adwokat — dwa jakby przeciwstawienia. Z dalszych wywodów p. Dutkiewicza wynikało niezbicie, że do tej pory nie ma w Polsce zdrowej atmosfery w zakresie sprawiedliwości i że dopiero on, jako sędzia surowy ale sprawiedliwy, który stawia honor bab narówni z honorem „szlachetnie urodzonych" atmosferę tę stworzy.

Wreszcie, aby się lepiej odgrodzić od b. ministra, p. Dutkiewicz powiada, że „chce zachować całą niezależność w ustosunkowaniu się do rzeczywistości".

Oczywiście na argumenty obecnego p. kierownika ministerstwa sprawiedliwości, mógłby replikować tylko p. Car komisja, złożona z opozycji, z referentem, p. Rozmarynem, łącznie traktowała pomajową sprawiedliwość w Polsce niemal na jedno wielkie przestępstwo. Na czele tej prześwietnej plejady stali p. Trąmpczyński i p. Lieberman, którego opinją świadczył się p. Dutkiewicz.

Niewiadomo, czy p. Dutkiewicz ma pozostawioną wolną rękę w wystąpieniach publicznych; jeżeli tak, to wspól odpowiedzialność gabinetu, o której wspominał prof. Bartel, jest bardzo problematyczna. Być może, że to, co mówił wczoraj kierownik min. sprawiedliwości, uczynione zostało z wiedzą p. premjera; znaczyłoby to, że pos. Diamand miał był rację, mówiąc w komisji budżetowej, że choć powierzchownie jest to dalszy ciąg dawnego kursu, to nastąpiła jednak całkowita zmiana na linji postępowania i zadaniem opozycji jest ułatwienie prof. Bartlowi tego zadania.

W każdym razie taka raptowna „naprawa" pojęć o sprawiedliwości w rządach jednego i tego samego premjera jest zdumiewająca.

Niemiecki wschód

ZAGROŻONY.

KRÓLEWIEC, 24.1. Odbyło się tu wielkie zgromadzenie publiczne, na którem poseł do parlamentu niemieckiego hr. Freytagh - Loringhoven ostro krytykował politykę zagraniczną Niemiec, zwłaszcza wobec prowincyj wschodnich. Mówca nazwał umową li kwidacyjną polsko - niemiecką, oraz chęć zawarcia umowy handlowej z Polską „zdradą niemieckiego Wschodu".

Oświadczył on, że nie może wchodzić w szczegóły tych umów, ponieważ jest związany tajemnicą urzędową, lecz oświadcza, że Niemcy w umowie tej darują Polsce 2 miljardy marek. Państwo niemieckie nie może dostatecznie — mówił hr. Loringhoven— pomagać prowincjom wschodnim z powodu braku pieniędzy, ale Polsce daruje się 2 miljardy. Pieniądze nie są w tym wypadku najważniejszą stratą.

Ważniejszem jest, że przyjęcie umowy likwidacyjnej, oznacza przyznanie się do nowego Locarna wschodniego i potwierdzenie Traktatu Wersalskiego. Dopiero, gdy przyjdą nowi ludzie do władzy w Niemczech — będzie lepiej...

Wyrok bolszewicki

NA B. OFICERÓW CARSKICH.

MOSKWA, 241. (PAT.) Tass podaje: Kolegjum wojskowego trybunału najwyższego w Leningradzie wydało wyrok w sprawie 5 monarchistów b. oficerów carskich. Oskarżenie o akcje szpiegowską i rozpowszechnianie fałszywych czerwońców uznane zostało za słuszne, wobec czego Szyller, Gaier, Kartoszew i Fiedotow skazani zostali na karę śmierci, zaś ostatni oskarżony Bitkin na 10 lat więzienia.

Co powiedział Hindenburg

przedstawicielom pruskich prowincyj wschodnich?

BERLIN, 24-1. (PAT.) Prasa prawicowa, powołując się na Biuro Wolffa ogłasza komunikat, zawierający pewne szczegóły rozmów, jakie toczyć się miały w czasie wczorajszego przyjęcia przedstawicieli samorządów prowincyj wschodnich Rzeszy przez prezydenta Hindenburga. W czasie przyjęcia delegaci przedstawić mieli prezydentowi Hindenburgowi krytyczną sytuację niemieckich prowincyj wschodnich, kładąc szczególny nacisk na żądania rolnictwa i przemysłu. Następnie po zakomunikowaniu swego stanowiska w sprawie traktatu handlowego z Polską delegaci, jak utrzymuje komunikat, zwrócić mieli uwagę prezydenta na doniosłe znaczenie uregulowania kwestyj t. zw. korytarza pomorskiego, przyczem delegaci apelować mieli do prezydenta Hindenburga, aby prezydent, któremu wschodnie prowincje Niemiec zawdzięczają już raz swoje ocalenie, również i na przyszłość interesował się głównie wschodniemi Niemcami. Według komunikatu prezydent Hindenburg w odpowiedzi na to podkreślić miał, że należy wypróbować wszystkich środków pokojowych, aby doprowadzić do porozumienia w kwestji korytarza. Prezydent wyrazić miał zgodę na poparcie tej sprawy i przyrzekł, że ze swej strony łożyły wszelkich starań, aby życzenia Niemiec wschodnich zostały spełnione.

Delegacja przyjęta została następnie przez premjera pruskiego Brauna, który w dłuższej rozmowie przyrzec miał delegatom, iż państwo pruskie i na przyszłość walczyć będzie frontem, zwróconym na Wschód, ponieważ przyszłość Prus leży na wschodzie.

Minister spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtius z powodu pilnych rokowań delegatów nie mógł przyjąć.

Ogłaszając powyższy komunikat hugenberowski „Der Tag" pisze:

„To, co prezydent Hindenburg powiedział o korytarzu wzbudzi już jutro wielką nienawiść w Warszawie. Od miesięcy dają się słyszeć w Warszawie uroczyste przysięgi, iż obecny stan terytorjalny Polski jest i pozostać musi nienaruszalnym. Nadeszła obecnie pora, abyśmy ze swej strony z taką samą stanowczością oświadczyli w obliczu całego świata, że nigdy, przenigdy nie uznamy hańby rozdarcia ziemi, objętej kręgiem kultury niemieckiej od Gdańska aż do Katowic, i że celem, do którego zawsze dążyć będziemy, pozostanie zanulowanie tak bezprawnego traktatu pokojowego. Słowa prezydenta niech będą dla całego świata poza granicami Rzeszy symbolem, że tak myśli cały naród niemiecki.

Wniosek o votum nieufności

wymierzony w min. Prystora.

WARSZAWA, 24.1. Wojna między PPS. a min. Prystorem o Kasy chorych nie ustaje. Na wczorajszej komisji budżetowej, jak już donosiliśmy, przy omawianiu budżetu Min. pracy, posłowie socjalistyczni przypuścili generalny atak na min. Prystora. Szczególnie silne było przemówienie posła Żuławskiego, który zarzucił min. Prystorowi, że wielu mianowanych przez niego komisarzy Kasy chorych ma za sobą przeszłość kryminalną.

Jak się dowiadujemy, wczorajszy atak socjalistów był przedwstępnem preludjum do generalnego szturmu na pozycje min. Prystora. Na najbliższem posiedzeniu Sejmu socjaliści zgłoszą wniosek o votum nieufności dla min. Prystora.

Według zapowiedzi, krążących w kuluarach Sejmu, inne stronnictwa centrolewu poprą wniosek PPS., choć gospodarka min. Prystora w Kasach chorych dotknęła głównie działaczy socjalistycznych.

Za 100 miljonów złotych

ożywienie ruchu budowlanego.

WARSZAWA, 24.1. Wczorajsza narada budowlana w Komitecie ekonomicznym ministrów, posunęła znacznie naprzód sprawę ożywienia ruchu budowlano - mieszkaniowego.

Na naradzie tej, którą w imieniu p. premjera Bartla otworzył wicepreze komitetu ekonomicznego p. Martin, ustalono wytyczne dla polityki budowlanej państwa na rok bieżący. Wytyczne te są tembardziej doniosłe, że zyskały aprobatę zarówno izby handlowo - przemysłowej, przemysłowców budowlanych i spółdzielni mieszkaniowych.

Podstawa finansowa tegorocznego budownictwa wyrazi się suma 100 miljonów złotych na które złoży się Rząd i Zakłady ubezpieczeń.

Z sumy tej 30 miljonów złotych obrócone będzie na dokończenie rozpoczętych poprzednio domów mieszkalnych.

Resztę — 70 miljonów — przeznacza się na finansowanie budownictwa robotniczego.

W celu osiągnięcia niskich kosztów budowane będą wielkie blokowe domy, zawierające conajmniej 200 lokali rodzinnych.

Lokale te składać się będą z pokoju i kuchni. Ich powierzchnia mieszkalna nie może przekraczać 100 metrów kw. Budowa większych mieszkań na pożyczki państwowe liczyć nie może.

Za obrazę Sieroszewskiego

policzek i afera pojedynkowa.

WARSZAWA, 24.1. W jednym z miesięczników warszawskich pojawił się ostatnio artykuł komunizującego krytyka literackiego Jana Nepomucena Millera, który pod adresem Wacława Sieroszewskiego, luminarza literatury polskiej, sybirskiego wygnańca i legjonisty użył słów „umarlak, spazmatyczny entuzjasta swego ekskajdaniarstwa".

Wyrazem tego oburzenia była reakcja p. Jerzego Strzemię - Janowskiego, który spotkawszy w dniu 21 b. m. na ulicy Jana Nepomucena Millera, spoliczkował go, poczem wręczył mu swój bilet wizytowy ze słowami: „to za Sieroszewskiego".

Jan Nepomucen Miller zareagował na to w sposób przewidziany przez zasady postępowania honorowego, przysyłając p. Jerzemu Strzemię - Janowskiemu, w przepisanym terminie 24 godzin, swych zastępców w osobach krytyka literackiego, p. Karola Irzykowskiego i nauczyciela p. St. Baczyńskiego.

P. Janowski wyzwanie przyjął i desygnował jako swych zastępców pp. pułkownika Glabisza i mjr. Kniaziołuckiego.

Na pierwszem posiedzeniu zastępców stron obu, sekundanci Jana Nepomucena Millera okazali iście „tygrysią krwiożerczość". Oczywiście stanie z bronią w ręku, warunki jaknajostrzejsze itp. itp.

Obaj oficerowie, reprezentujący p. Janowskiego, na warunki starcia zgodzili się i zdawałoby się, iż jest ono nieuniknione.

Tymczasem wczoraj wieczorem, na posiedzeniu zastępców stron obu, pp. Irzykowski i Baczyński zaczęli wycofywać się z sytuacji, okazali daleko mniej krwiożerczych zapędów i wysuwali „kwestje natury społecznej", okazując wybitną chęć niedopuszczenia do starcia za wszelką cenę. Takie stanowisko strony obrażonej wywołało zdumienie zastępców p. Janowskiego.

Konferencja londyńska

jest „nasycona sporami".

PARYŻ, 24.1. Znany publicysta francuski Pertinax podkreśla w „Echo de Paris", że na wczorajszem posiedzeniu szefów delegacyj w Londynie uwydatniły się sprzeczne poglądy francusko - włoskie. Skoro tylko Tardieu zakończył deklarację o polityce morskiej Francji, niezwłocznie zabrał głos delegat włoski Grandi, aby przeciwstawić własny punkt widzenia.

„Petit Parisien" pisze, iż atmosfera konferencji jest tak nasycona sporami, iż trudno znaleźć sposób rozpoczęcia konkretnej dyskusji bez narażenia powagi konferencji. Po tem, gdy wypowiedziano ogólniki, inicjatorzy konferencji widzą, jak wyłoniły się poważne trudności, które są o wiele większe, niż autorowie konferencji przewidywali.

„Journal" podkreśla, iż delegacja francuska była wczoraj ośrodkiem zainteresowania całej konferencji.

LONDYN, 24.1. „Daily Telegraph" występuje przeciwko projektom rządu angielskiego zredukowania liczby krążowników z 70 na 50. Jako jeden z argumentów przeciwko tej redukcji „Daily Telegraph" przytacza fakt, iż budowane na mocy układu waszyngtońskiego krążowniki o 10.000 ton pojemności i 20 ctm. działach, ustępują nowym typom krążowników niemieckich. Londyńska konferencja powinna zmienić to postanowienie układu waszyngtońskiego.

14 szkół polskich

ZAMKNIĘTO NA LITWIE.

WILNO, 24.1. Z pogranicza litewskiego dochodzi wiadomość, że w ostatnich tygodniach władze litewskie w miejscowościach pogranicznych, zamieszkałych przez ludność polską, zamknęły 14 szkół polskich, mianowicie w Sejnach 2, w Kalwarji 1, w Iwiu 2, w Oranach litewskich 1 i w innych jeszcze miejscowościach. Władze litewskie przez zamykanie szkół polskich chcą zmusić ludność polską do posyłania dzieci do szkół litewskich.

Prochy ks. Witolda

CHCĄ PRZEWIEŹĆ DO KOWNA.

WILNO, 24.1. Bawił tu przybyły z Kowna członek komitetu obchodu 500 lecia śmierci wielkiego księcia litewskiego Witolda, Donat Malinowski, który zwracał się do tymczasowego komitetu w Wilnie w sprawie zorganizowania w Wilnie obchodu na cześć wielkiego księcia. P. Malinowski podjął nawet starania u władz duchownych celem umieszczenia w katedrze wileńskiej sarkofagu wielkiego księcia, tłomacząc, że był on założycielem tutejszej bazyliki. Niezależnie od sprawy wniesienia sarkofagu, p. Malinowski czynił starania o wydanie prochów wielkiego księcia Witolda i przewiezienia ich do Kowna.

Rząd meksykański

ZERWAŁ STOSUNKI Z SOWIETAMI

NOWY JORK, 24-1. (AW.) Rząd meksykański zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem Sowietów. Już przed kilkoma dniami wezwano posła meksykańskiego w Moskwie, aby opuścił Moskwę, a wczoraj meksykański minister spraw zagranicznych Estrado wezwał rosyjskiego charge d'affaires, aby zamknął poselstwo i wyjechał z całym sztabem urzędniczym.

W SPRAWIE TECHNIKI w KATOWICACH.

W ciągu ostatnich miesięcy słyszymy z wielu stron o różnych projektach w związku z otwarciem czwartej wyższej uczelni technicznej w Polsce. Prasa podaje nawet dyskusje na temat, gdzie ma być ta nowa politechnika: w Katowicach czy też w Krakowie. Sprawą tą powinien się zainteresować szerszy ogół inteligencji, bowiem nie jest rzeczą dla nas obojętną, czy będzie otwarta trzecia politechnika i gdzie ona będzie uruchomiona.

Istniejące już politechniki mają zapewniony rozwój, zwłaszcza jeżeli chodzi o dostateczny napływ studentów; dziś są one raczej przeciążone, co nie może odbijać się korzystnie na wynikach studjów. Z tego zdają sobie dokładnie sprawę przedewszystkiem sami profesorowie, dając temu wyraz niejednokrotnie w piśmiennictwie, to zresztą widzi każdy, kto bliżej mógł się zetknąć z naszem wyższem szkolnictwem. Ci, co uważają, że należy powstrzymywać napływ młodzieży do wyższych szkół, są w błędzie, bo nie mamy za dużo inżynierów, mamy raczej za mało techników. Trzeba rozwijać średnie szkolnictwo zawodowe, ale nie trzeba hamować wyższego szkolnictwa technicznego.

Dla odciążenia pracujących już zakładów pozostaje jedyna droga — utworzenia nowej politechniki w takim zakresie, jaki będzie podyktowany przez potrzeby państwowe. O zakresie tym decydować będzie także miejsce otwarcia politechniki. Nieracjonalnem wydaje się dążenie, aby nowa politechnika miała powstać w Krakowie, gdzie już istnieje Akademja górnicza. Mojem zdaniem pierwszeństwo należy się bezwarunkowo Katowicom, jako stolicy polskiego Śląska, który wywalczył sobie niezależność i, połączywszy się z Macierzą, stanowi jej nieocenioną część, tworząc silny fundament pod istnienie naszego państwa na drodze do jego mocarstwowego rozwoju. Śląsk, jako dzielnica wybitnie uprzemysłowiona, winien mieć swoją politechnikę, która byłaby kolebką wiedzy technicznej polskiego inżyniera na jego obszarze. Otoczenie przemysłowe lepiej sprzyja nauce technicznej, zwłaszcza jeżeli chodzi o jej pewne działy, z tem należy się przecież liczyć. Wreszcie zupełnie zrozumiała będzie ambicja Śląska do posiadania własnej politechniki, na którą mogłyby się również składać różne kapitały fundacyjne, których zczasem i u nas nie zbraknie.

W Stanach Zjednoczonych widziałem wiele takich przykładów i nigdy nie mogę wątpić, że i w Polsce ofiarność na cele szkolnictwa się zwiększy. Co do ofiarności Śląska, można mieć co do tego jeszcze większą pewność. W każdym razie Śląskowi należy się własna politechnika, któraby narówni z politechniką warszawską i lwowską mogła się stać świecznikiem postępu technicznego na całą Polskę.

Jedyną trudność przy otwarciu nowej politechniki może stanowić niedostateczna liczba odpowiednich sił profesorskich. W tym kierunku brak jest rzeczywiście wielki, gdyż kontyngent nowych ludzi, garnących się do czystej nauki, jest niepomiernie mały. Dlaczego? Może jesteśmy zbyt zmaterjalizowani, by myśleć o czystej nauce, która naogół nie popłaca? Nie. Zdolności i chęci jest u nas dosyć, niodpowiedni jest, zdaniem mojem, raczej system. Twierdzę z całą stanowczością, że system amerykańskiego szkolnictwa technicznego jest i pod tym względem bardziej sprzyjający. W uniwersytetach (szkoły inżynierji) amerykańskich każdy ma możność po uzyskaniu normalnego dyplomu pracować naukowo, ubiegając się (lub nie ubiegając się) o stopień naukowy. Wyższe stopnie naukowe, magistra danej specjalności i doktora nauk technicznych, wymagają dalszych studjów oraz wykonania pracy podczas pobytu w uczelni, przyczem przepisany minimalny czas trwania takiej pracy badawczej w różnych uniwersytetach jest różny. W uniwersytecie Hawarda można dopiero po dwóch latach pracy naukowej od czasu otrzymania pierwszego stopnia naukowego (bakałarza nauk) ubiegać się o doktorat nauk technicznych. Musi to być praca zupełnie samodzielna, jednak wykonywana pod kontrolą i oceniana w zależności od osobistych kwalifikacyj petenta. A jak jest u nas? Kto ma możność pracować naukowo? Tylko ten, co otrzymał stanowisko asystenta, adjunkta, docenta i t. d. w politechnice, lub ten, co, pracując poza politechniką, ma jednak ciągłą łączność z nauką, ale tutaj powstają już większe trudności na drodze pracy naukowej, gdyż mało jest jeszcze w państwie odpowiednich warsztatów. Wynagrodzenie pracowników politechniki nie jest takie, aby pracownicy ci mogli się całkowicie poświęcić naukowym badaniom, a cały szereg wybitnych technicznych jednostek pozostaje na poważnych placówkach we wszystkich dziedzinach techniki. Gdyby nasze politechniki wprowadziły specjalne studja po otrzymaniu podstawowego dyplomu, wychodzilibymy z nich z pewnością specjaliści, którzyby w wielu przypadkach zechcieli poświęcić się drodze naukowej. Jeżeli kto głębiej wejdzie w jakiekolwiek badania, już tak łatwo ich nie opuści, a tą drogą tworzą się właśnie pracownicy naukowi.

Musimy przeprowadzić pewną reformę nauczania, o ile chcemy iść z postępem, podyktowanym przez nowoczesne prądy nauk technicznych, oraz właściwą organizację pracy w samej nauce. Wyższe uczelnie nie powinny być tylko instytucjami nauczającemi, ale także instytucjami naukowemi. Wykładać mogą nietylko sami profesorowie, ludzie zdolni i posiadający wiedzę w różnych działach mogą oddać duże usługi, a wielu z nich mogłoby w przyszłości w sprzyjających do pracy naukowej warunkach zostać profesorami.

Politechnika w Katowicach może w pierwszym rzędzie stać się kuźnią nowego systemu w tworzeniu zastępów pracowników technicznych i naukowych, a że Śląsk jest wogóle ośrodkiem wzmożonej pracy, każdy, kto tu przyjedzie, niewątpliwie przejmie się tą pracą i wykorzysta możliwości, jakie rozwinięty przemysł obficie nastręcza. Jeżeli chodzi o stosunek do innych politechnik, to uzgodnienia wymaga sprawa utworzenia najbardziej potrzebnych wydziałów. Życie samo wskaże, czy te lub inne wydziały nie będą lepiej się rozwijać w Katowicach, niż w Warszawie i we Lwowie, ale pozostaje w każdym razie wiele działów, których powodzenie w wymienionych miastach nie ulega wątpliwości. Ta strona zagadnienia specjalnie mnie interesuje, gdyż od lat kilku uważam za konieczne, aby w politechnice warszawskiej powstał Wydział inżynierji miejskiej i sanitarnej, bowiem wydział taki byłby może wystarczający w jednej politechnice, natomiast zapotrzebowanie przemysłu w normalnych warunkach jest tak wielkie, że naprzykład wydział mechaniczny lub elektrotechniczny mógłby istnieć w każdej politechnice.

Już tych kilka zebranych argumentów może najzupełniej wystarczyć, aby społeczeństwo nasze zrozumiało, że Śląsk winien mieć politechnikę w Katowicach.

Inż. Z. Rudolf.

Na drodze do podwyżki cen zboża.

SPRZEDAŻ CZĘŚCI REZERW ZBOŻOWYCH ZAGRANICĘ. ZAKUP NOWYCH ZAPASÓW ZBOŻA W KRAJU NA REZERWY.

Jak się dowiadujemy, w związku z naradami w łonie Rządu nad poprawą sytuacji w rolnictwie, a w szczególności nad podniesieniem ceny zbóż w kraju, uczyniony został obecnie pierwszy krok w tym kierunku.

W tych dniach władze, dysponujące państwowemi rezerwami zbożowemi, sprzedały zagranicę (do Niemiec 20.000 ton zboża. Z sumy, uzyskanej ze sprzedaży powyższej ilości zboża, mają być uzupełnione państwowe rezerwy zbożowe przez zakupione odpowiedniej ilości zboża w kraju.

Niewątpliwie dzięki temu nastąpi pewne odprężenie na krajowym rynku zbożowym i ceny zboża, zdeprecjowane ostatnio nadmiernie wskutek braku zbytu, zbliżą się do poziomu racjonalnego.

Wprawdzie powyższe posunięcie nie rozwiązuje jeszcze sytuacji całkowicie, niemniej jednak zainteresowane sfery rolnicze przyjmą powyższą wiadomość z zadowoleniem.

To posunięcie, wynikające z ostatnich w łonie Rządu narad, jest pierwszym krokiem rządu w kierunku zaradzenia kryzysowi rolnemu w zakresie zboża.

Pogląd Rządu na sprawę kryzysu w rolnictwie, sprecyzowany na szeregu konferencyj również z czynnikami zainteresowanemi, znajdzie swój wyraz w formie odpowiednich zarządzeń, których spodziewać się można w najbliższym czasie. (PAP).

Egzotyczne wyznania w Polsce.

Staroobrzędowcy, Muzułmanie i Karaimi.

Na wschodzie Polski, oprócz głównych wyznań, spotykamy jeszcze kilka grup wyznaniowych mniej licznych. Są to Staroobrzędowcy, Muzułmanie i Karaimi.

Staroobrzędowców mieszka w Polsce przeszło 50.000, z czego 30.000 na terenie jednego tylko województwa Wileńskiego, gdzie mają 40 gmin wyznaniowych. Reszta mieszka w sąsiednich województwach, a nawet w samej stolicy przebywa ich około 500. Przybyli oni do Polski jeszcze w XVIII wieku po okresie reform, przeprowadzonych przez Piotra Wielkiego w cerkwi prawosławnej, tworząc opozycję przeciwko nowej jej organizacji. Stąd też ich nazwa brzmiąca oficjalnie: Wschodni Kościół Staroobrzędowy. W r. 1925 odbyli pierwszy swój zjazd, pierwszy nietylko w niepodległej Polsce, ale wogóle w swoich dziejach, pełnych prześladowań przez rządy carskie. Na zjeździe tym opracowano statut wewnętrzny kościoła. Nie ma on hierarchji, na czele stoi Rada Naczelna, której nowe wybory mają się odbyć w roku bieżącym (1930 r.). Ewangelja niejako tego kościoła są t. zw. Odpowiedzi Pomorskie, dzieło ich przywódcy Andrzeja Denisowa z roku 1723.

„Wśród szeregu wyznań, istniejących na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej, — pisze w swej pracy na temat zagadnień wyznaniowych p. Wiktor Piotrowicz, wyznanie muzułmańskie reprezentuje odrębny świat wierzeń".

Do wyznania tego należą t. zw. polscy Tatarzy, mieszkający w liczbie około 7.000 w północno-wschodnim zakątku kraju. Zorganizowani są w 19 gminach, które na zjeździe w r. 1925 w Wilnie ukonstytuowały się w Polski Autokefaliczny Kościół Muzułmański, wybierając na swego naczelnika, Muftiego, znanego orjentologa wileńskiego dr. Jakóba Szynkiewicza. Muzułmańskie gminy wyznaniowe są ubogie, utrzymanie ich meczetów, duchownych (imamów i muezzinów), oraz cmentarzy spoczywa na skarbie państwa, który asygnuje na ten cel rocznie około 60.000 zł. Wprawdzie gminy pobierają opłaty od wyznawców za czynności religijne, ale według zasad religji muzułmańskiej 9-10 dochodów musi iść na cele dobroczynne, a tylko 1-10 na duchowieństwo.

Najmniejszym z pośród wymienionych trzech grup jest Karaimski Związek Wyznaniowy, liczący wszystkiego 800 dusz. Stanowią oni nietylko odłam wyznaniowy, ale i narodowościowy, mają bowiem własny język i własną bogato rozwijającą się literaturę. Centrum Karaimów jest półwysep Krymski, skąd zapewne przybyli do Polski przed jakiemi 500 laty, osiedlając się w Trokach, które po dzień dzisiejszy stanowią ich ośrodek. Są oni odłamem ludności żydowskiej, od której się oderwali jeszcze w IX wieku, jako opozycja przeciwko wprowadzeniu Talmudu. Posługują się językiem hebrajskim, choć od XIX wieku przeważa język karaimski. Swój pierwszy zjazd organizacyjny odbyli w r. 1927, dokonywując obioru naczelnika t. zw. Hahama, którym został Seraj-Bej-Szapszał, ongiś nauczyciel następcy tronu rosyjskiego, a w czasie wojny Haham taurydzkich Karaimów. Karaimi mieszkają w Rosji, na Litwie, w Persji i Turcji, jednakowoż grupa polska, choć tak nieliczna, stanowi silne centrum kulturalne, które wydaje nawet własny organ w języku karaimskim „Myśl Karaimska". Druga grupa przebywa na Krymie w liczbie 4.000 osób.

J. B.

Poświęcenie mostu

NAD DNIESTREM POD ZALESZCZYKAMI.

W dniu 27 bm. odbędzie się poświęcenie i uruchomienie odbudowanego mostu kolejowego nad Dniestrem pod Zaleszczykami na granicy polsko-rumuńskiej. W uroczystości weźmie udział ze strony Polski minister komunikacji, inż. A. Kühn, ze strony rumuńskiej — rumuński minister przemysłu i handlu.

Odbudowany most, który w czasie wojny prawie całkowicie zniszczony, był dotychczas nieczynny, znajduje się na szlaku Zaleszczyki - Schit. Środkiem rzeki biegnie granica polsko-rumuńska, która również most ten przecina. Przęsła żelazne po stronie polskiej częściowo ocalały, częściowo zaś odbudowane były prowizorycznie jeszcze w czasie wojny. Po stronie rumuńskiej zniszczone były całkowicie dwa przęsła żelazne i jeden filar mostowy. Obecnie kosztem kolei polskich (uszkodzenia po stronie polskiej), oraz kosztem kolei rumuńskich (uszkodzenia po stronie rumuńskiej) most ten został całkowicie odbudowany.

Odbudowanie tego mostu umożliwi kursowanie pociągów z Delatyna przez Jasieniuk Polny, oraz przez rumuńską stację węzłową Stefanesti do Zaleszczyk i odwrotnie. Dzięki otwarciu tego mostu skrócone będzie połączenie kolejowe Polski z Polską przez terytorjum rumuńskie, gdyż granica rumuńska wrzyna się w tem miejscu głęboko, tworząc łuk, który w przeciwnym razie należałoby omijać z wielkim nakładem drogi.

KONCERT
muzyki włoskiej
W PAŃSTW. KONSERW. MUZYCZN. W KATOWICACH.

Koncerty P. K. M. w Katowicach cieszą się znacznem powodzeniem wśród miejscowej i okolicznej inteligencji.

Nic dziwnego!

Po pierwsze wypełniają one tę dotkliwą lukę tutejszego życia kulturalnego, jaką społeczeństwo oddawna odczuwało w braku dobrych koncertów.

Powtóre zaś poziom artystyczny koncertów konserwatorjum stoi na całkiem poważnym poziomie, a dobór programu odpowiada wymaganiom najwybredniejszym i daje zawsze pewne nowe wartości.

Ostatni koncert był poświęcony muzyce włoskiej. Podobnie, jak w dwu poprzednich koncertach narodowych (muzyka polska, muzyka francuska) — program omawianego koncertu nie przedstawił ani całokształtu rozwoju dziejów muzyki włoskiej, ani nie pokazał przejawów włoskiej duszy w muzyce w całem bogactwie ich różnorodności.

Program koncertu muzyki włoskiej nosi cechy tej samej fragmentyczności, co programy poprzednich koncertów.

Tylko — o ile osnową poprzednich programów było stulecie XIX, — o tyle włoską muzykę poznaliśmy w przejawach epoki budzącego się rokoka, w twórczości XVIII wieku (częścią nawet XVII).

Skład programu był częścią wokalny częścią instrumentalny.

Pieśni i arje włoskie kompozytorów XVIII w. (przeważnie) śpiewała p. Felicja Misky.

Śpiewaczka dobrała sobie kilka conaj-piękniejszych pereł włoskiej literatury pieśniowej; wykazała, że umie wniknąć w styl wykonywanych utworów i że chce je oddać jaknajstaranniej i jaknajpoprawniej.

Jako solistka fortepianowa wystąpiła tym razem p. prof. Wanda Chmielowska.

Z pomiędzy utworów, jakie grała wyróżnia się interpretacja kompozycyj Dom. Scarlatti'ego.

Genjalny ten kompozytor, mimo, że żyje w epoce, kiedy mechanika fortepianu daleką jest od doskonałości dzisiejszej (1685—1757) umie mówić przez fortepian tak błyskotliwym stylem, takiem nieprzebranem bogactwem faktury instrumentu — że jego pomysły efektów fortepianowych bez przesady nazwać można proroczem objawem.

W p. Chmielowskiej znalazł sobie fortepianowy genjusz Scarlatti'ego interpretatorkę wprost wymarzoną.

Wspaniałą, czystą i lekką techniką sprężystością palcy i elastycznością uderzenia cyzelowała efekty kompozytora z niezachwianą pewnością rezultatu.

Nic dziwnego, że publiczność olśniona nieoczekiwaną błyskotliwością tego dawnego, a jednak tak nowego kompozytora przyjęła produkcję J Chmielowskiej z szczerym aplauzem.

Sonatę na wiolonczelę i fortepian Sammartini'ego słyszeliśmy w pierwszorzędnem wykonaniu p. prof. J. Drohomireckiego i p. Chmielowskiej.

Na zakończenie wieczoru kwartet smyczkowy konserwatorjum w składzie pp. prof. J. Cetner (I skrz.), prof E. Giżejewski (II skrz.), prof. M. Szaleski (altówka) i prof. J. Drohomirecki (wiolonczela) odtworzył piękny kwartet Ludw. Cherubini'ego Es-dur.

Wiadomo jest, jak niezwykle trudną sztuką jest gra zespołowa; zwłaszcza w kwartecie smyczkowym, gdzie każdy instrument jest niezmiernie subtelnym w brzmieniu i w możliwościach frazy i dynamiki.

Należy wyrazić zadowolenie, że kwartet nasz po tak krótkiem istnieniu dał produkcję o tej precyzji i tak wyrównanem brzmieniu — jakie skonstatowaliśmy podczas występu na omawianym wieczorze. Na korzyść naszego kwartetu należy jeszcze podnieść stosunkową swobodę interpretacyjną, która niejedno miejsce pięknej kompozycji Cherubini'go ukształtowało wielce interesująco (np. Scherzo, Finał).

Naturalnie, że zespołowi smyczkowemu P. K. M. daleko jeszcze do doskonałości kwartetowej współgry sławnych zespołów smyczkowych. Ten poziom jednak, jaki nasz kwartet osiągnął w krótkim czasie swego istnienia jest godny najwyższego podziwu, tembardziej, że wszyscy członkowie są przeciążeni gorzką pracą pedagogiczną i niewiele im zbywa czasu na ćwiczenie i współgrę.

S. Sachse.

Defetystyczne wiadomości „Kurjera Czerwonego"
o rzekomych redukcjach w Sosnowcu.

Czerwona prasa brukowa zajmuje się od czasu do czasu także sprawami Zagłębia, podając o życiu naszego zakątka brednie, wywołujące tylko niepokój, zamęt i szkodę dla życia gospodarczego i państwowego.

Niedawno podaliśmy jedną z takich wiadomości, w której czerwoniak warszawski niemal z ziemią zrównał Dąbrowę, gdzie jakoby kilkadziesiąt domów runęło, a pozostałym groziła zagłada. Obecnie znów ukazała się następująca informacja w „Kurjerze Czerwonym":

„6.000 robotników w obliczu redukcji" — „Ostre przesilenie w Zagłębiu Dąbrowskiem". — Sosnowiec, 23-1. Wobec ciężkiego kryzysu przeżywanego przez przemysł włókienniczy, dwie największe w Polsce przędzalnie „Zakłady przemysłu włókienniczego C. G. Schön" Sp. Akc. i H. Dietel Sp. Akc. przemysłu włókienniczego w Sosnowcu stoją w przededniu zawieszenia wypłat.

W razie zamknięcia fabryk przeszło 6000 robotników wraz z rodzinami powiększyłoby kadry bezrobotnych. Ze strony obu fabryk czynione są starania o uzyskanie nadzoru sądowego.

W związku z tak alarmującą wiadomością zwróciliśmy się do zarządu Sp. Akc. przemysłu włókienniczego H. Dietel w Sosnowcu, gdzie otrzymaliśmy odpowiedź, iż notatka „Kurjera Czerwonego" jest

od początku do końca zmyślona i niezgodna z prawdą,

gdyż przedsiębiorstwo nawet nie ma zamiaru zmiany dotychczasowego ruchu, praca prowadzona jest bez przerwy i firma cieszy się całkowitem zaufaniem sfer gospodarczych i finansowych.

Zaznaczyć należy, iż nawet wiadomość o liczbie robotników jest zmyślona, gdyż w obydwu przedsiębiorstwach pracuje około 2 tysięcy robotników, a nie 6 tysięcy, jak to podał „Kurjer Czerwony".

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

25 Sobota	Dziś św. Pawła Jutro Polikarpa B. M. Wschód słońca 7 m. 27. Zachód „ 16 m. 9.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Czterech djabłów".
Kino „Wawel" — „Synowie słońca".
Kino „Sfinks" — „W sidłach miłości".
Kino „Momus" — Tajemnica Cytadeli w Dęblinie. Na scenie czworonożna trupa.
Kino „Uciecha" — „Skrzydlata flota".
Kino „Czary" — „Carewicz".

Program radjowy
na sobotę 25 stycznia 1930 r.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych
17.10 — Skrzynka pocztowa radjostacji katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt - Tymieniecka).
17.45 — Audycja dla dzieci i młodzieży z Krakowa
19.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk
19.05 — Dr. Wiktor Przybyła: „Zadania gmin w dziedzinie opieki społecznej" — cz. 1
19.30 — Dr. Tadeusz Dobrowolski, dyr. Muz. Śl.: „O dekoracji teatralnej".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Prof. Dr. Kazimierz Simm, doc. Uniw. Jag.: „Ze świata przyrody — Z psychologji owadów" — cz. I.
20.30 — Muzyka lekka z Warszawy.
22.00 — Feljeton z Warszawy.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim
22.35 — Komunikaty prasowe P.A.T. z Warszawy
23.00 — Transmisja muzyki tanecznej

× WYCIECZKA DO PANEWNIK. Zarząd Ligi katolickiej parafji Nowosieleckiej zawiadamia, że w dniu 26 bm urządza wycieczkę do Panewnik do Żłóbka Dzieciątka Jezus. Wyjazd nastąpi z dworca sosnowieckiego o godz. 1 w poł. Członkinie proszone są o punktualne przybycie.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Sobota 25 bm. — „Legenda Bałtyku" — dla młodzieży szkolnej o godz. 15.30.
Sobota 25 bm. — „Maman do wzięcia" — godz. 19.30.
Niedziela 26 bm. — Koncert bałałajkowy o godz. 12.30.
Niedziela 26 bm. — „Zygmunt August" — godz. 15.30.
Niedziela 26 bm. — „Maman do wzięcia" — godz. 19.30
Poniedziałek 27 bm. — „Lalka" — g. 19.30
Wtorek 28 bm. „Zygmunt August" — 19.30

× ZE SZWALNI N. O. K. W SIELCU. Zarząd NOK. w Sielcu zawiadamia, że szwalnia mieszcząca się przy ul. Szkolnej 4, w sali nad Sokolnią, przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres szycia i haftu. Zapisy uczenic przyjmuje się każdodziennie, od godz. 9 do 12 w poł. i od 3 do 7 wiecz.

× Z ŻYCIA N. O. K. W SIELCU. Ruchliwy oddział NOK. w Sielcu zorganizował w ubiegłą niedzielę odczyt p. dr Szwarcbardowej o gruźlicy. Prelegentkę, która w przystępny sposób skreśliła powstania, objawy i rozpowszechnianie się choroby, liczne zebrani słuchacze nagrodzili rzęsistemi oklaskami.

× KOŁO OPIEKI SZKOLNEJ przy szkole powsz. im. św. Barbary w Sosnowcu urządza dn. 8 lutego zabawę karnawałową w Domu ludowym przy ul. Jasnej 26. Dochód z zabawy przeznaczono na pomoce naukowe dla szkoły.

× KOMITET DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH w Sosnowcu prosi uprzejmie osoby, które posiadają jeszcze u siebie listy ofiar na rzecz akcji przeciwgruźliczej, o odesłanie w najbliższych dniach wspomnianych list wraz z gotówką, która na listy owe wpłynęła, do skarbnika dni przeciwgruźliczych p. magistra W. Wasilewskiego (w Sosnowcu ul. Modrzejowska Nr. 8 — apteka). Listy te potrzebne są Komitetowi w celu przygotowania sprawozdania z akcji „dni przeciwgruźliczych".

× RADA POWIATOWA N. O. K. składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy przyczynili się do powodzenia balu sylwestrowego, a także tym osobom, które, nie mogąc być na balu, złożyły ofiary.

× NOWE BILETY BANKOWE 10-CIO ZŁOTOWE. Począwszy od 30 stycznia 1930 r. Bank Polski puszcza w obieg bilety bankowe 10-cio złotowe, opatrzone podpisem prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Wróblewskiego, oraz datą 20 lipca 1929 r. Poza temi szczegółami nowe bilety nie różnią się w niczem od znajdujących się obecnie w obiegu.

Walne zebranie
CZŁONKÓW P. M. S. W DĄBROWIE

W piątek, dn. 31 bm. o godz. 7.30 wiecz. w sali Ogniska odbędzie się doroczne walne zebranie członków koła P. M. S. w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad: Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania. Sprawozdania: zarządu, prezydjum, kasowe, bibljotekarskie i komisji rewizyjnej. Wybór 4 członków zarządu i 3 zastępców na miejsce ustępujących i wylosowanych. Wybór 3 członków i 1 zastępcy komisji rewizyjnej. Wybór 2 delegatów na ogólne zebranie okręgu. Wolne wnioski.

× WSTRZYMANIE REKRUTACJI DO BELGJI. Wyznaczona na poniedziałek dnia 27 bm. rekrutacja robotników do Belgji, z powodu niezakończenia pertraktacji z władzami belgijskiemi została odroczona.

Po załatwieniu pertraktacji i wznowieniu rekrutacji, bezrobotni będą o tem zawiadomieni za pośrednictwem ogłoszeń i prasy miejscowej.

× REKRUTACJA ROBOTNIKÓW DO FRANCJI. Ze względu na wzrastające bezrobocie w przemyśle Zagłębia, władze centralne postanowiły zezwolić większej ilości bezrobotnych z naszego terenu wyjazd do Francji i w tym celu w przyszłym miesiącu, t. j. w lutym rozpocznie się w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu rekrutacja większego kontyngentu bezrobotnych, pragnących otrzymać pracę we Francji.

× ZE ZWIĄZKU PODOF. REZERWY w CZELADZI. Jutro, o godz. 10 rano, w szkole powszechnej nr. 3 na Skałce w Czeladzi, odbędzie się ogólne zebranie członków związku podof. rezerwy, na którem między innemi dokonany będzie wybór kandydatów na kurs gazowy, organizowany w Sosnowcu.

× BADANIA STANU ZANIECZYSZCZANIA PRZEMSZY. W związku z podjętą przez rząd akcją w sprawie przeciwdziałania zanieczyszczeniu wód rzecznych, przy urzędach wojewódzkich powstały specjalne komisje do zwalczania zanieczyszczania wód otwartych. W tych dniach dwaj członkowie takiej komisji z województwa krakowskiego, mianowicie prof. dr. T. Spiczaków i prof. dr. W. Gądzikiewicz bawili w Zagłębiu, gdzie badali stan zanieczyszczenia wód Czarnej Przemszy przez miejscowe zakłady przemysłowe i brali próbki wody z różnych miejscowości na terenie Zagłębia. Badania tego rodzaju będą się odbywały systematycznie, gdyż rząd dąży usilnie do tego, aby woda w rzekach przestała być zanieczyszczana i zatruwana.

× Z POWODU KALECTWA CHCIAŁA POZBAWIĆ SIĘ ŻYCIA. Ub. nocy przechodzący ul. Groblą w Będzinie patrol policyjny zauważył w Przemszy jakąś sylwetkę, wymachującą rozpaczliwie rękami. Rzucono się na ratunek i wkrótce wydobyto z wody kobietę, którą okazała się 22 letnia Fela Ajzenberg, głuchoniema, zamieszkała przy rodzicach przy ul. Małachowskiego 24. Jak ustalono dochodzenie, przyczyną rozpaczliwego kroku było kalectwo dziewczyny, która nie mogąc znieść drwin i szyderczych uśmiechów złych ludzi z jej kalectwa i wiedząc, że nikt jej nie poślubi, postanowiła skończyć z życiem, lecz i to jej się nie udało. Dziewczynę zostawiono pod opieką rodziców.

Ofiary
złożone w adm. „Kurjera Zachodniego".

Na Towarzystwo przeciwgruźlicze pracownicy Pow. Kasy Chorych w Dąbrowie zł. 68.54, pracownicy Szpitali P. K. Ch. w Dąbrowie zł. 20.29. Razem zł. 88.83

Z estrady koncertowej.

W sali koncertowej „Locarno" w niedzielę dn. 19 bm. odbył się koncert, w którym brali udział: Andrzej Komorowski wiolonczela, Władysław Szpilman — fortepian i Oskar Ruppel — skrzypce.

W pierwszej części koncertu słyszeliśmy sonatę Tartiniego, Etiudę Skriabina i Allegro appassionato Saint - Saeums, a z fortepianowych utworów Bacha Fugę organową Chopina Nocturn i Scherzo b-mol.

W sonacie Tartiniego p. Komorowski wykazał znajomość stylu, z zamałym uczuciem była odegrana piękna etiuda Skriabina, gdzie dawał się we znaki brak dużego tonu. Lepiej powiodło się mu wykonanie Allegro appassionata Saint-Saensa.

Po produkcji wiolonczelowej usłyszeliśmy Bacha Fugę organową, która w wykonaniu W. Szpilmana brzmiała potężnie, a wykonanie utworów Chopina było pełne czaru i uduchowienia.

Popularne melodje cygańskie Sarasateigo zostały odegrane przez p. Ruppla bez zacięcia wirtuozowskiego, lepiej brzmiał obertas Wieniawskiego. W 10 rapsodji węgierskiej Liszta zabłysnął talent p. Szpilmana w pełni. Młodziutki ten artysta nietylko imponuje swoją techniką, ale grę jego cechuje wrodzona muzykalność, pozwalająca mu na pełne smaku frazowania i finezyjne rzeźbienie szczegółów. Koncert był prawdziwą ucztą artystyczną. (N. K.)

× „KRÓL DZIADÓW" W GRODŹCU. Praca w Ognisku Oświaty Pozaszkolnej w Grodźcu rozwija się świetnie; zarówno kursy wieczorowe jak i świetlica cieszą się dużą frekwencją. Młodzież zorganizowana w Świetlicy opracowała piękną sztukę ludową p. t. „Król Dziadów" którą odegrano przy wypełnionej sali klubu Grodzieckiego Towarzystwa w niedzielę dn. 19.1.1930 pod kierownictwem utalentowanego i energicznego kierownika działu kulturalno - oświatowego w tymże ognisku p. Edwarda Bergera.

Sztuka ta wypadła doskonale. Młodzi amatorzy wywiązali się wspaniale, walcząc jeden z drugiem o pierwszeństwo P. J. Gałówna w roli Hani była bardzo dobrą, zachwycając swą grą publiczność partnerami doskonałymi byli p. Walas— w roli narzeczonego Eugenjusza, oraz p. Zięba — jako opryszek Iwan. Ze zrozumieniem rzeczy odegrał swą rolę tytułową „Króla dziadów" młody, bo pierwszy raz występujący na deskach scenicznych p. Ludwik Kocma, jego zastępcą był p. Jan Górski wywiązując się ze swej roli świetnie. Reszta zespołu bardzo ładnie dostosowywała się do całości. Chór czterogłosowy mieszany doskonale wytrenowany przez p. Bergera wypadł b. dobrze. Obserwator.

× ARESZTOWANIA. W okolicy Nawki aresztowano Antoniego Cieślińskiego bez stałego miejsca zamieszkania poszukiwanego przez sąd grodzki w Sosnowcu gazetą śledczą. Cieślińskiego przekazano władzom sądowym. Aresztowano również Marję Szmidl, zamieszkałą w Sosnowcu przy ulicy Deblińskiej 11 poszukiwaną przez sąd grodzki w Warszawie Szmidtowa okradła przed paru dniami garderobę Janinie Radomskiej (Kołłątaja 11). Jak w swoim czasie pisaliśmy Radomska przejęta kradzieżą usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Skradzione rzeczy odebrano od złodziejki, ją zaś przekazano władzom sądowym.

× KRADZIEŻE. Z komórki Lucjana Włoska, zamieszkałego w Sosnowcu (Wysoka 13) skradziono 6 kur, wartości 40 zł., z komórki Romana Wiejsa (Szczodra 8) skradziono 4 kury, wartości 35 zł.; z komórki Stanisława Kwiatkowskiego, zamieszkałego w Dąbrowie przy ulicy Narutowicza 15 skradziono 3 kury i 6 gołębi, wartości 30 zł. Berkower Menesie w Sosnowcu (Małachowskiego 20) skradziono ze strychu bieliznę, wartości 100 zł.

× POD KOŁAMI SAMOCHODU. Onegdaj wieczorem przy zbiegu ulic Bytomskiej i Rzecznej w Czeladzi, miał miejsce wypadek samochodowy, któremu uległ Józef Czech, zam. przy ul. Miłowickiej. Wskutek nieuwagi poszkodowanego, który rozmawiając stał na skrzyżowaniu ulic został on uderzony lekko, wa[?] błotnikiem samochodu a następnie przyciśnięty do muru. Mimo jednak uderzenia Czech odniósł tylko lekkie obrażenia ciała i wkrótce sam udał się do domu.

Banda przemytników pod kluczem.

Albo 75.000 zł. kary, albo 2 lata aresztu.

Od dłuższego czasu na terenie Zagłębia grasowała banda nieuchwytnych przemytników. Wszelkie wysiłki władz celnych przy współudziale służby śledczej nie odnosiły skutków, zorganizowana bowiem banda przemytnicza zmieniła stale kierunek drogi z zagranicy do Zagłębia.

Funkcjonarjusze celni, mając konfidencjonalne dane, w nocy z 14 na 15 czerwca ub. r. urządzili czaty na szosie Szarlej — Niezdara. Całą noc oczekiwali bez skutku. Około godz. 3 nad ranem ujrzawszy zdala mknące w ich kierunku auto, szybko zamknęli zaporę.

W odległości kilkunastu metrów przed zaporą stojący na straży funkcjonarjusze celni wezwali szofera do zatrzymania się. Auto jednak z niezmierną szybkością pomknęło, zatrzymując się dopiero o zaporę. Przemytnicy znaleźli się w pułapce. Jeden z nich wyskoczył, salwując się ucieczką i mimo zarządzonego pościgu ująć go nie zdołano. Zbiegłym okazał się

wódz bandy przemytniczej

33-letni Otton Tomecki z Sosnowca, chwilowo zamieszkały w Mysłowicach.

W aucie pozostał 39-letni Jan Sosnowski z Roździenia (Wolowa 8) wraz z szoferem Wilhelmem Menderą (Szopienice, Kościuszki 72).

Po przeprowadzeniu skrupulatnej rewizji znaleziono w aucie: 2 kg. sacharyny, 20 kg. rodzynek sułtańskich 7.1 kg. tytoniu cienko krajanego, 21.7 cygar, 1851 kg. 850 gr. tytoniu grubo krajanego, 1 kg. sardynek w oliwie itd., wszystko to pochodzenia zagranicznego. Auto wraz z pasażerami i przemytem odprowadzono do urzędu celnego w Sosnowcu.

Za zbiegłym Tomeckim, który, według zebranych informacyj, miał się ukrywać u swej kochanki Jadwigi Kotulskiej w Mysłowicach (Preben da 6) zarządzono obławę, w wyniku której ujęto go w chwili wykonywania

akrobatycznego skoku

z okna Kotulskiej, znajdującego się na trzeciem piętrze. Akrobata doznał silnego wstrząsu i odwieziony został do szpitala miejskiego w Mysłowicach.

Śledztwo sądowe doprowadziło wreszcie do wykrycia całej bandy przemytniczej, wyjaśniając jednocześnie jej akcję.

Razem z Tomeckim i Sosnowskim współdziałali 39-letni Oswald Pilarek (Szopienice, Dworcowa 16) i 18 letni Ryszard Walecki (Nikiszowiec, Sosnowiecka 6) zakupując znaczną ilość towarów, który przewieźli do stacji granicznej. Stamtąd w nocy transportowali pieszo do Tarnowskich Gór, gdzie czekał na nich z taksówką szofer Mendera. Wrzuciwszy towar do auta, Sosnowski i Tomecki udali się z Menderą autem bocznemi drogami na Mysłowice, Pilarek zaś z Waleckim wrócili do domu.

Onegdaj sprawa ta była przedmiotem rozprawy przed Sądem okręgowym w Sosnowcu.

W wyniku przeprowadzonej rozprawy Sąd ogłosił wyrok skazujący: Tomeckiego, Sosnowskiego, Pilarka i Menderę na 75.241 zł. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na dwa lata aresztu, a prócz tego po 3 miesiące aresztu, Waleckiego zaś, z uwagi na młody jego wiek i dotychczasową niekaralność, na taką grzywnę, z zamianą na dwa miesiące aresztu. Wszystkich podsądnych skazano po 7.524 zł. opłaty sądowej.

Przemyt, przedstawiający wartość kilku tysięcy złotych, uległ konfiskacie.

Wszyscy skazani odbywają karę w więzieniu.

Jak p. Chil Zgniłek

naciągnięty został przez oszusta na papierosy i pieniądze.

We wczorajszym numerze pisaliśmy o dokonanych w Sosnowcu dwóch oszustwach, których ofiarą padli: właściciel sklepu A. Mendakiewicz i A. Płazakowa. Dzisiaj mamy do zanotowania nowy i zupełnie odmienny od poprzednich fakt oszustwa, którego ofiarą padł właściciel budki z papierosami Chil Zgniłek, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Dekerta nr. 14.

Onegdaj o ogdz. 4 popołudniu do Zgniłka, sprzedającego papierosy podszedł jakiś osobnik i zażądał

10 sztuk papierosów egipskich.

Po otrzymaniu papierosów, nieznajomy zapłacił za nie 75 gr., poczem odszedł.

Po upływie kilku minut ten sam osobnik przyszedł powtórnie do Zgnilka i zażądał 100 sztuk papierosów „Sfinks", które polecił przynieść do domu Warmana przy ul. Modrzejowskiej pod adresem Strajnica. Zamawiając popierosy „Sfinks" polecił przynieść sobie również 88 zł., gdyż miał zapłacić

banknotem 100-złotowym.

Następnie zapytał Zgniłka, czy ma setkę papierosów „Egipskich". Gdy Zgniłek odpowiedział mu, że papierosy te posiada w domu, nieznajomy polecił mu przynieść je również pod wskazanym adresem, a jednocześnie 92 zł. 50 gr. jako resztę ze 100 zł., gdyż chciałby rozmienić pieniądze.

Po upływie pewnego czasu Zgniłek wezwał do siebie swego znajomego Joska Malinowicera, wręczył mu papierosy i 180 zł. 50 gr. oraz polecił odnieść pod adresem wskazanym przez nieznajomego, gdzie

miał otrzymać 200 zł.

Na ulicy Targowej do Malinowicera podszedł ów nieznajomy, a odebrawszy od niego 180 zł. 50 gr., polecił mu iść za sobą rzekomo do jego mieszkania, gdzie miał mu wręczyć 200 zł. Gdy nieznajomy doszedł przed dom Warmana wbiegł pospiesznie w podwórze i

zniknął wraz z pieniędzmi

bez śladu.

Zdziwiony takiem postępowaniem Malinowicer wrócił do Zgniłka i opowiedział mu o dziwnem zachowaniu się nieznajomego.

Teraz dopiero Zgniłek spostrzegł, że padł ofiarą pomysłowego oszusta O niemiłej tej przygodzie zawiadomił natychmiast policję.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa sprawcą trzech oszustw popełnionych w ciągu dwóch dni w Sosnowcu był jeden i ten sam oszust.

Świętokradztwo

W KOŚCIELE W GOŁONOGU.

Z głównego ołtarza starego kościółka w Gołonogu nieznany świętokradzca skradł zawieszone tam przez wiernych vota, a mianowicie: zegarek srebrny, obrączkę złotą i serduszko z białego metalu. Pozatem zbrodniarz rozbił skarbonki z których zabrał około 10 zł.

Zuchwalej tej kradzieży dokonano w ciągu dnia, gdy kościół był otwarty.

Zawiadomiona o świętokradztwie policja zajęła się energicznie wykryciem śmiałego złodzieja.

Głos królewski w Radjo!

Z okazji odbywającej się obecnie konferencji rozbrojeniowej w Londynie, wypowiedział Król Jerzy VII mowę. Rzadka ta okazja słyszenia bezpośrednio głosu angielskiego monarchy, została wyzyskana przez Angielskie Towarzystwo Radjofoniczne (B. B. C.) przez nadanie mowy królewskiej oraz całego przebiegu otwarcia konferencji na cały świat. Mimo niekorzystnej pory nadawania (godz. 12 — 2 w południe), odebrała i również stacja radjofoniczna warszawska za pośrednictwem znanej i niezłychanie czułej Ekradyny Marconiego, przebieg całej uroczystości z niesłychaną precyzją i umożliwiła przez to odbiór jej posiadaczom radjo-aparatów i to nawet aparatów detektorowych. 458

Sprawa budowy

SZPITALA ZAKAŹNEGO.

W ubiegły czwartek odbyła się w starostwie konferencja przedstawicieli miast Zagłębia, Sejmiku będzińskiego i powiatowej Kasy chorych, w sprawie powzięcia konkretnej decyzji co do budowy szpitala zakaźnego w Zagłębiu.

Kwestja potrzeby takiego szpitala i konieczność jego budowy jest oddawna przesądzona, a realizację zamierzenia utrudniał jedynie brak funduszu, gdyż samorządy nasze, mające tyle pilnych spraw do załatwienia, nie mogą z braku odpowiednich źródeł dochodu sprostać zadaniu i z tego względu mimo jaknajlepszych intencyj, sprawa budowy szpitala zakaźnego nie mogła ruszyć z miejsca.

Obecnie powzięto decyzję, iż tak pilna sprawa nie może być dłużej odkładana i w związku z tem, samorządy miejskie, Sejmik i Kasa chorych mają do preliminarzy budżetowych na 1930-31 r. wstawić na budowę szpitala zakaźnego odpowiednie kwoty, przyczem szpital ten będzie stanowił pewną część projektowanego szpitala powszechnego.

Po zebraniu pewnego kapitału, przystąpionoby niezwłocznie do budowy, wychodząc z założenia, iż rozpoczęty gmach musi być wykończony i potrzebne na ten cel pieniądze muszą się znaleźć, przyczem nie jest wykluczona pomoc ze strony rządu.

Jest nadzieja, iż w tym roku jeszcze sprawa budowy szpitala zakaźnego w Zagłębiu wejdzie na tory realne, co usunęłoby jedną z dotkliwych bolączek naszej dzielnicy.

Inspekcja zakładów

OPIEKI SPOŁECZNEJ.

W dniu wczorajszym bawił w Zagłębiu delegat Ministerstwa pracy naczelnik Tyrakowski, który w towarzystwie przedstawiciela województwa naczelnika Rejowskiego dokonał inspekcji zakładów opieki społecznej na terenie wszystkich samorządów Zagłębia. Naogół lustracja wypadła pomyślnie i delegat Ministerstwa wyraził zadowolenie i uznanie za wzorowe urządzenie i prowadzenie niektórych zakładów.

Wymienieni delegaci władz państwowych dokonali także inspekcji państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Sosnowcu, zaznajamiając się z jego pracą i działalnością.

Zakończenie zawodów narciarskich

NA BARANIEJ GÓRZE.

W niedzielę, dn. 26 bm. nastąpi zakończenie zawodów narciarskich, zorganizowanych na Baraniej Górze przez śląski klub narciarski w ubiegłą niedzielę.

W zawodach tych uczestniczy także członkowie klubów narciarskich z Zagłębia.

Śmierć górnika

W PODZIEMIACH KOPALNI.

Onegdaj o godz. 15.30 na kopalni „Mysłowice" pod Mysłowicami na pokładzie głębokości 250 metrów zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padło jedno życie ludzkie. Na filarze zarwał się węgiel.

Spadające gruzy przywaliły górnika Michała Kłocka, lat 26, zam. w Niwce Kłocek wyzionął ducha w parę minut. Na miejsce wypadku zjechał przedstawiciel władz górniczych i prokurator, celem zbadania przyczyn.

Zwłoki tragicznie zmarłego górnika przewieziono do kostnicy w Mysłowicach.

Ze sportu.

BACZNOŚĆ MOTOCYKLIŚCI! W dniu 26 bm. tj. w najbliższą niedzielę w sali Banku Zagłębia przy ulicy Małachowskiego 9 w Sosnowcu odbędzie się w pierwszym terminie o 15 lub w drugim o godz. 16, bez względu na ilość przybyłych walne zebranie członków sekcji motocyklowej przy Sosnowieckiem Towarzystwie cyklistów z następującym porządkiem dziennym: 1) zagajenie zebrania i wybór prezydjum, 2) odczytanie protokółu organizacyjnego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu i kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór nowego zarządu i 6) wolne wnioski.

Kronika Zawiercia.

× **POMOC DLA BEZROBOTNYCH.** Urząd wojewódzki w Kielcach zawiadomił Magistrat, iż na pomoc żywnościową dla bezrobotnych w Zawierciu przyznana została suma 31.750 zł. na miesiąc styczeń. Jest to bardzo słuszne zarządzenie, bowiem wśród bezrobotnych panuje dotkliwa nędza. Ubiegłe lato nie dało możności zaoszczędzenia na zimę; prócz tego niespodziewana redukcja w fabrykach pozbawiła zarobków bardzo licznych robotników.

× **MIEJSKA STRAŻ POŻARNA.** Kierując się względami oszczędnościowemi, fabryka Tow. Akc. „Zawiercie“ alikwidowała swoją zawodową straż pożarną wraz z orkiestrą, pozostawiając jedynie strażaków - ochotników. Również fabryka Hulczyńskiego zmniejszyła ilość swoich strażaków z 25 na 14. Stan bezpieczeństwa przeciwpożarowego w mieście pogorszyłby się, gdyby nie utworzenie Miejskiej Straży Pożarnej, zapoczątkowanej w połowie zeszłego roku. Miejska straż liczy obecnie 32 ochotników. Tabor jej mieści się w fabryce p. Berndta. Tam też dyżuruje stałe pogotowie. Ćwiczenia strażaków odbywają się narazie raz w tygodniu, w soboty. Naczelnikiem straży jest p. A. Mróz.

× **„TYDZIEŃ BANDERY“.** W czwartek 23 bm. w lokalu „Lutni“ odbyło się drugie plenarne posiedzenie komitetu „Tygodnia Bandery“ pod przewodnictwem pana płk. Wernera. Prezes L. M. i Rz. p. T. Klepa złożył sprawozdanie z wykonanych dotychczas prac. Ustalono w szczegółach plan obchodu i powierzono urządzenie akademji p. Dyr. Jekliczowej, uroczystości zewnętrzne strażom ogniowym, zabawy — p. Czaplińskim, kwestę — p. Ziembińskiej: „Tydzień“ zapowiada się okazale.

× **Z POLSKIEGO CZERWON. KRZYŻA.** Z inicjatywy P. C. K. i dzięki staraniom p. sędziego W. Walugi odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godz. 12 w południe zebranie organizacyjne Polskiego Czerwonego Krzyża w Koziegłowach.

× **NA TARGU.** Przybyły z Niegowonic na targ do stolicy powiatu A. Ludwikowski tak się serdecznie strąbił, że w żaden sposób nie mógł odnaleźć powrotnej drogi do domu. Uprzejmy i usłużny policjant umieścił „zawianego“ w miejscu najbezpieczniejszem — w areszcie — do czasu wytrzeźwienia.

Kronika Olkuska.

× **TROSKA O DOBRE MIĘSO.** W celu uchronienia ludności powiatu od nabywania częstokroć mięsa z chorych zwierząt, Wydział powiatowy olkuski na ostatniem posiedzeniu uchwalił zorganizować 7 obwodów urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa z przydzieleniem odnośnego personelu weterynaryjnego. Każdy posiadacz zwierzęcia, przeznaczonego na ubój, obowiązany jest wezwać oględzca, który po zbadaniu zwierzęcia zezwoli na ubój, a po zbadaniu mięsa — na sprzedaż. Obwody urzędowego badania zwierząt będą się mieścić w Olkuszu, Wolbromiu, Skale, Pilicy, Sławkowie, Żarnowcu i Sułoszowie. W przedmiocie organizacji obwodów urzędowego badania zwierząt rzeźnicych i mięsa, opracowany jest specjalny statut.

× **ZE „STRZELCA“ W PILICY.** Staraniem Zw. strzeleckiego, oddział w Pilicy, członkowie tegoż Związku wraz z kółkiem amatorskiem w Pilicy urządzają w dniu 26 bm. w Pilicy przedstawienie „Dziady cz. IV.“ i „Noc w Belwederze“. Dochód przeznaczony zostanie na „Strzelca“. Sztuki reżyseruje p. Sadowski.

× **„SPRYTNY“ WAISMANEK.** Jeden z członków zarządu Banku Ludowego w Olkuszu zameldował na policji o zgubieniu przez t. zw. gońca tego Banku 15-letniego Chaima Wajsmana 730 zł. pieniędzy bankowych.

Wajsman, aczkolwiek młody, wykonywał ważne polecenie Banku, bo nietylko doręczał zawiadomienia o płatności weksli, ale zanosił weksle do rejenta do protestu, a nawet inkasował gotówkę z weksli. W ostatnich czasach zarząd Banku nie był zadowolony ze swego „urzędnika“ i wypowiedział mu miejsce. Właśnie młody bankowiec rozpoczął ostatecznie okres pracy trzymiesięcznego wypowiedzenia, aż tu nagle zaszedł fatalny wypadek ze zgubą.

Młodego Wajsmana poproszono na posterunek i tu jeden z najsprytniejszych posterunkowych jął się z wielkiem zainteresowaniem wypytywać, gdzie i w jakich okolicznościach pieniądze zginęły. Wajsmanek zaczął się plątać, a później się rozpłakał i powiedział całą prawdę. Pieniądze ukrył w kamieniach za domem p. Machnickiego w dwóch miejscach, t. j. w jednem 500 zł., a w drugiem 200 zł., resztę zaś wręczył matce.

Jak się wszystko wyjaśniło i spisało, Wajsmanek zapłakany poszedł z matką do domu.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ulgi dla przemysłu

W PROJEKCIE NOWELI O PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

Projekt noweli o podatku przemysłowym przewiduje, jak wiadomo, zniżki stawek podatku od obrotu wyłącznie tylko dla handlu oraz dla obrotów bankowych, wobec czego obciążenie tranzakcyj przemysłowych ma nadal pozostać niezmienione i wyższe, niż obciążenie tranzakcyj handlowych i bankowych.

W obecnych czasach recesji niektóre gałęzie przemysłu znajdują się w tak wyjątkowo trudnym położeniu, że należałoby stworzyć możność prawną wyjątkowego obniżenia stawek podatku od obrotu dla tych gałęzi.

Wbec tego Związek Izb przemysłowo-handlowych w swej ostatecznej opinji o projekcie noweli o podatku przemysłowym stawia tezę, że zniżenie stawek dla poszczególnych gałęzi przemysłu (w odniesieniu do tranzakcyj z pp. 7 i 8 art. 5 ustawy) powinno być umożliwione formalnie w ramach art. 94, do którego ma być dodane na rzecz Ministerstwa skarbu prawo „całkowitego lub częściowego zwolnienia poszczególnych gałęzi przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, niezbędnych do rozwoju gospodarstwa społecznego“. W motywacji wskazuje Związek Izb w szczególności na przemysł młynarski, garbarski, odzieżowo-konfekcyjny i drzewny, jako na takie, które potrzebuje obecnie tego rodzaju ulg.

Analogiczne stanowisko zajął także Centralny Związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów w przedłożonej Rządowi opinji o podatku przemysłowym, w której wskazuje na szereg aktualnych i ważnych zagadnień, domagających się rozstrzygnięcia na zasadzie projektowanej w powyższy sposób zmiany art. 94 ustawy. **Należy tu sprawa ulg w podatku przemysłowym dla kopalń Zagłębia Krakowskiego, sprawa eksportu na obszar w. m. Gdańska, sprawa obniżenia stopy podatku od sprzedaży przędzy zakładom handlowym, sprawa poczynienia ulg garbarniom i fabrykom obuwia, sprawa obniżenia stopy podatku od młynów, sprawa obniżenia podatku od obrotów, osiągniętych przez przedsiębiorstwa budowlane z budowy domów i wykonywania robót publicznych dla eksportu państwa, przedsiębiorstw państwowych, związków komunalnych i przedsiębiorstw komunalnych.** (PAP)

Projekt ustawy o pracy chałupników.

Min. pracy i opieki społecznej opracowuje teraz projekt ustawy o pracy chałupników. Ustawa ma objąć chałupników w ścisłem znaczeniu tego słowa i pracowników, zatrudnionych na mocy umowy pracy u chałupników i majstrów chałupniczych. Ponadto przepisami ustawy będą objęci majstrowie chałupniczy oraz pośrednicy, jako osoby, któremi posługują się przedsiębiorcy w stosunkach z chałupnikami lub majstrami chałupniczymi.

Projekt ustawy ma przewidywać w drodze rozporządzeń wykonawczych powołanie miejscowych komisyj płac celem ustalenia minimum płac dla poszczególnych kategoryj chałupników w tych gałęziach pracy, w których płaca chałupników jest niższa od średniej normy płac, przyjętej w fabrykach lub warsztatach w tej samej lub pokrewnej gałęzi pracy.

Umowy indywidualne, ustalające dla chałupników niższe normy płac, niż te, jakie były ustalone przez komisję, będą zastąpione przez normy płacy, ustalone przez komisję.

Projekt nakłada obowiązek na przedsiębiorców prowadzenia spisu chałupników, oraz wydawania im książeczek chałupniczych. Powyższy projekt będzie miał na celu przedewszystkiem zapewnienie chałupnikom wynagrodzenia, odpowiadającego normalnemu poziomowi płac w danej miejscowości w odpowiedniej gałęzi przemysłu.

Kronika gospodarcza.

USPRAWNIENIE KOMUNIKACJI NA LINJI KRAKÓW — ZAKOPANE. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie przeprowadza obecnie studja nad tego rodzaju usprawnieniem służby ruchu na linji Kraków — Zakopane, aby możliwe było ograniczenie czasu jazdy na tej linji do 3 i pół godzin. W związku z powyższem projektuje się zastosowanie na linji Kraków — Zakopane nowych pośpiesznych lokomotyw wyrobu krajowego.

PRODUKCJA JEDWABIU SZTUCZNEGO. Pierwsze miejsce na świecie zajmują pod tym względem Stany Zjednoczone A. P., które produkują 29 milj kg. sztucznego jedwabiu, co stanowi blisko jedną trzecią produkcji ogólnoświatowej. Drugie miejsce zajmują Włochy z 16 milj. kg., następnie Niemcy (12 milj.), W. Brytanja (11 i pół milj.), Francja (9 milj.), Holandja (6 i pół milj.), Belgja (6 milj.), Polska (1.2 milj.), Czechosłowacja (1 milj.), Rosja (0.1 milj.), Szwecja i t. d.

JAK BATA ORGANIZUJE SPRZEDAŻ DETALICZNĄ SWEGO OBUWIA? Tomasz Bata przeszedł w organizacji sprzedaży swego obuwia maszynowego zagranicę od systemu eksportu i sprzedaży en gros do sprzedaży detalicznej. W tym celu założył już i organizuje dalej punkty sprzedaży detalicznej w rozmaitych krajach Europy i poza nią. W Niemczech istnieją już 25 własne magazyny Bat'y, w Szwajcarji — 5, w Holandji — 10 (a do kwietnia r. b. powstanie tam jeszcze 10 magazynów), w Rumunji — 5 (10 nowych powstanie przed kwietniem r. b.), w Polsce — 2, w Jugosławji — 20. We Francji mają powstać 2 magazyny, w Tryjeście — jeden. W Londynie posiada Bata tymczasem 2 magazyny. Z krajów pozaeuropejskich, w których Bata już się zainstalował i gdzie zorganizował sprzedaż detaliczną, wymienić należy: Egipt (7 magazynów), Stany Zjednoczone (2 magazyny w Chicago), Indie brytyjskie (1 magazyn w Kalkucie), Afryka półn. (1 magazyn w Oranie). Jak donoszą z Pragi program dalszej ekspansji i rozszerzenia sieci punktów sprzedażnych zakładów Bat'y znajduje się w opracowaniu.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 24.1

AKCJE: Bank Polski 181.50 — 185.00 —182.75, Dyskontowy 124.00, Handlowy 117.00, Zachodni 79.00, Starachowice 21.00 Borkowski 7.25, 4 pr. poż inwest. 119.00 — 120.50, 5 pr. premj. dol. 71.00 — 72.00, 5 pr. Konwersyjna 49.75, 4 i pół pr. Ziemskie 50.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Nowy Jork Kabel 8.91.8, Londyn 43.39, Paryż 35.02.50, Praga 26.38, Szwajcarja 172.27, Kopenhaga 238.50, Stokholm 239.55, Dolar prywatny 8.87.50.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut utrzymana.

Ks. metr. Jałbrzykowski

KARCI PREZESA KOMITETU LITEWSKIEGO.

Duże wrażenie wywołał w Wilnie incydent następujący: Świeżo był w Kownie prezes wileńskiego komitetu litewskiego Staszys i w wywiadach uskarżał się bardzo na metropolitalną kurję biskupią, która rzekomo wprowadza politykę do Kościoła, usuwając księży Litwinów i zastępując ich Polakami.

Po powrocie do Wilna prezes Staszys wraz z delegacją litewską udał się do ks. metropolity biskupa Jałbrzykowskiego w sprawie zamierzonego zjazdu katolików Litwinów i Białorusinów. Ks. metrop. Jałbrzykowski przyjął delegację na audjencji i wobec przybyłych nie podał ręki prezesowi komitetu wileńskiego, nazywając go oszczercą, poczem zażądał odwołania zarzutów zarówno zawartych w wywiadzie prasowym, jak również w skardze do nuncjusza apostolskiego w Warszawie.

Przerwana eskapada

DO AMERYKI.

Przed tygodniem 3 uczniów gimnazjum państw. w Katowicach w wieku od 17 do 19 lat, zabrawszy rodzicom po kilkadziesiąt złotych, zakupili pół kopy bułek i kiełbasy, poczem wyjechali pociągiem w kierunku Gdańska z zamiarem przeszmuglowania się do Ameryki śladami bohaterów - włóczęgów Jacka Londona.

Uciekinierzy zatrzymali się po drodze w Poznaniu u brata jednego z nich, gdzie ich wykryła policja poznańska, uwiadomiona o uciekinierach przez policję śląską, do której udali się o pomoc rodzice obiecujących podróżników.

Należy nadmienić, iż trójka owa stale odwiedzała kino, gdzie przeważnie wyświetlano przygody z życia Amerykanów. Jeden z chłopców często opwiadał w domu, iż chętnie by pojechał do Ameryki, gdyby miał okazję. Szczęście, iż policja w porę przeszkodziła tej niefortunnej eskapadzie.

Przepisowa waga

DLA POLICJANTÓW.

Dotąd tylko artyści filmowi zmuszeni byli dbać o swą linję i przeżywać niesłychane nieraz tortury głodowania i odmawiania sobie wszystkiego, by nie przekroczyć przepisowej wagi. Do nich przyłączają się obecnie z konieczności policjanci z Chicago. Wyższa władza policyjna owego miasta wydała nakaz, że policjantowi nie wolno ważyć więcej jak 175 funtów. Wobec czego wydaje się wszystkim policjantom odpowiedni jadłospis, którego muszą skrupulatnie przestrzegać, a który przyznaje im codziennie 1800 kalorji. Co dziesięć dni waży ich się urzędowo, a o ile który z nich przekroczy wagę 175 funtów i w ciągu dziesięciu następnych dni nie postara się o schudnięcie, zostaje zwolniony ze służby.

Majątek teatrów

W WARSZAWIE.

Przy opracowywaniu budżetu teatrów miejskich stołecznych na rok budżetowy 1930-31 obliczono również majątek tych teatrów. Majątek ten składa się z nieruchomości, a mianowicie: z gmachów teatru Wielkiego, sal Redutowych i teatru Narodowego, ocenionych na 15.884.998,18 zł., dalej teatru Letniego, ocenionego na 423.118,50 zł., i składów dekoracyj oraz sklepów, ocenionych na 601.705,04 zł. Ruchomości teatrów stołecznych obliczono na 6.102.454,72 zł. Ogólna więc suma majątku teatrów miejskich stołecznych wynosi 23.012.276,24 zł.

Inwentarz teatrów miejskich składa się z: 9 magazynów kostjumowych, magazynu obuwia, magazynu fryzjerskiego magazynu zakupów, oraz magazynu tapicerskiego, meblowego i elektroiluminatorskiego. Nie zakończono jeszcze inwentaryzacji dekoracyj, urządzeń biur i magazynów, garderób teatralnych, magazynów elektrycznych, maszyn i urządzeń scenicznych, urządzenia widowni, bibljotek dramatycznej i muzycznej, instrumentów, oraz nadesłania.

Majątek i żona
NA SZALACH UPADŁOŚCI KUPIECKIEJ.

Kryzys potęgujący się z dnia na dzień stał się przyczyną całego szeregu rozlicznych afer. Obecnie Łódź żyje pod wrażeniem nowej afery, tym razem niepozbawionej pewnych pierwiastków natury erotycznej.

W Łodzi istnieje firma manufakturowa Rozen i Scheinharden, która w ostatnich czasach poważnie zachwiała się. Jeden ze spólników, mianowicie Scheinharden zwrócił się do Rozena z oryginalną propozycją, mianowicie zaproponował spólnikowi, ażeby rozwiódł się ze swą przystojną żoną i cały majątek firmy, wynoszący 10 tysięcy dolarów, zapisał na jej nazwisko. Firma ogłosiłaby upadłość i w ten sposób zabezpieczyłaby się przed natarczywością wierzycieli.

Rozen najzupełniej zastosował się do tego planu: Z żoną się rozwiódł. Kiedy po ogłoszeniu upadłości i uporaniu się z wierzycielami, zwrócił się do żony z tem, ażeby się znowu pobrać, ta go wyśmiała. Skończyło się na tem, że z Rozenową ożenił się Scheinharden, przyczem cała historja, jak się okazało, była z góry ukartowana. Spólnik zabrał więc drugiemu majątek i żonę.

Pokrzywdzony Rozen zwrócił się do rabina, który oddał sprawę pod sąd rabinacki. Sąd rabinacki orzekł, że rozwód jest legalny i wobec tego w tej dziedzinie Rozen pretensji żadnej wnosić nie może. Na zasadzie jednak tej decyzji od swej b. żony, która obecnie wychodzi za mąż za b. spólnika, Rozen otrzymuje 1500 dolarów tytułem odszkodowania.

Polscy numizmatycy
W CHICAGO.

Wśród licznej Polonji chicagowskiej znajduje się spore grono rodaków-numizmatyków, którzy nie ograniczają się do gromadzenia zbiorów dawnych monet polskich, lecz urządzają również wystawy, zapoznając społeczeństwo amerykańskie z zabytkami polskiej sztuki menniczej i medaljerskiej. Ostatnio odbyły się w Chicago aż dwie wystawy polskich monet i medali: w hotelu „Congress" wystawiony został bardzo ciekawy zbiór p. Franciszka Sarneckiego, a w salonach Banku Horne — zbiór p. R. Węclewskiego. Obydwie wystawy obudziły w miejscowem społeczeństwie żywe zainteresowanie i były rzetelną propagandą na rzecz Polski.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Związek podoficerów. Ogłoszenie o parcelach w Jastrzębiu prosimy podać przez administrację K. Z.

Pirandello jako podatnik.
Dlaczego płaci podatek za psa, który zdechł przed 25 laty?

Luigi Pirandello jest nietylko sławnym dramaturgiem, ale również sławnym w płaceniu podatków. Płaci je bowiem z taką niesłychaną punktualnością i skrupulatnością, na jaką nie zdobywa się napewno żaden dyrektor banku. Jego biografowie, pisząc o nim, podkreślą kiedyś z dumą, że „Pirandello był radością wszystkich urzędników podatkowych".

Pirandello nie narzeka nigdy na wysokość podatków i konieczność ich płacenia. Nie czynił tego wtedy, kiedy był „bez nazwiska" i nie czyni tego teraz, gdy stał się sławnym. Słowem jest, że tak powiem, co się zresztą słyszy wprost nieprawdopodobnie, chętnym podatnikiem, podatnikiem, który płaci podatki niejako z radością.

A jednak zdarzyło się, że i jemu płacenie podatków sprawiło wielki kłopot i wywołało w nim oburzenie. Działo się to mniejwięcej przed 25 laty. Podówczas nieznany jeszcze Pirandello otrzymał w podarku wspaniałego harta. Pirandello polubił psa, poszedł do urzędu podatkowego, oznajmił, że jest szczęśliwym posiadaczem psa i zapłacił psi-podatek.

Kilka lat żyli wspólnie szczęśliwie. Pies miewał się doskonale, Pirandello płacił, i wszystko było w porządku. Ale nadszedł dzień, w którym pies zdechł. Pirandello był smutny, pochował go w swym ogrodzie i — przestał płacić podatek. Wyobrażał sobie, że nic więcej uczynić nie należy. Niebawem jednak pouczono go, że myślał fałszywie. Otrzymał nakaz, że musi zapłacić zaległy podatek od psa, w przeciwnym razie...

Pirandello nie wziął sobie nakazu do serca. Płacił w dalszym ciągu wszelkie inne podatki, ale ani przez myśl mu nie przeszło, by żądano od niego podatku za zdechłego psa. I stało się to, co się stać musiało. Zjawił się komornik!

Były właściciel psa oświadczył mu ze łzami w oczach:

— Mój pies nie żyje. Mojem zdaniem za psy nieżywe nie płaci się podatku.

— Pański pies zdechł? Zgoda. — odparł komornik. — Ale gdzie jest poświadczenie tego?

Pirandello nie posiadał takiego poświadczenia i komornik zabrał się do fantowania.

Pirandello zły udał się do sądu. Proces trwał długo, bardzo długo. Pirandello żądał od sędziego poświadczenia, że jego pies nie żyje.

Sąd nie chciał mu wydać takiego skryptu. Pirandello przegrał proces. Tem samem zmuszono go do wierzenia, że jego zdechły pies... żyje.

Minęły dwa lata. I znowu dwa lata, i jeszcze raz dwa lata. A Pirandello płacił stale podatek psi. Kiedy go ostatnio jeden z przyjaciół spytał, czemu właściwie płaci podatek za nieżyjącego psa, który chociażby dożył lat w psiem życiu niebywałych, jednakby już dzisiaj żyć nie mógł, odparł poeta.

— Przed 25 laty bardzo lubiłem mego psa, a kiedy go pochowałem, żal mi go było serdecznie. Przez całe 25 lat płacę za niego podatek. Podatek psi, niepokojący mnie co miesiąc, wywołuje złudzenie, że mój chart ciągle jeszcze żyje. Czasami można sobie pozwolić na zbytek i płacić podatek... za złudzenia.

Rezultaty komercjalizacji
KOLEI W NIEMCZECH.

Jak wynika z informacyj, pochodzących od jednego z członków komitetu eksploatacyjnego Polskich Kolei państwowych, komercjalizacja kolei, przeprowadzona w Niemczech dała następujące rezultaty: personel został zredukowany z 1.010.000 osób na 700.000, co dało oszczędność w kosztach płac rocznie 750 milj. marek. Redukcja ta spowodowała wzrost wydatków na emeryturę w kwocie 376 milj. marek rocznie, jednakowoż saldo oszczędności jest dodatnie. 40 proc. personelu pracuje obecnie akordowo, prace sezonowe wykonywane są przez czasowo zatrudnionych. Dokonano normalizacji taboru; gdy w roku 1914 było 290 typów lokomotyw, w r. 1928 już tylko 40. Czas naprawy lokomotyw skrócono ze 100 do 26 dni, dzięki czemu udało się zaoszczędzić 2000 stanowisk i zlikwidować 36 warsztatów reparacyjnych. Zmniejszono również liczbę przedmiotów magazynowanych o 40 proc., zwiększono zaś wagę pociągów o 25 proc. i siłę pociągową lokomotyw o 42 proc.

Kącik humorystyczny.

CZY ZDĄŻY!

Pasażer do konduktora: Czy zdążę jeszcze pożegnać się z żoną?

Konduktor: A jak dawno jesteście państwo po ślubie?

W AMERYCE.

Peggy: Wczoraj klęczał u mych stóp książę rosyjski.

Mary: A ileż on liczy za oczyszczenie obuwia?

NIE WYŻYJĄ.

Szef do urzędnika: Żałuję bardzo, że muszę panu dać tak wybrudzone banknoty. Chyba się pan nie obawia mikrobów?

Urzędnik: Mikroby nie mogłyby wyżyć z mojej pensji.

WYZNANIE CZY BIULETYN!

On: Ty jesteś słońcem mego życia, rozpędzasz chmury mych myśli. Miłość moja nie wygaśnie nigdy. Czy mogę żywić nadzieję?

Ona: Co to ma znaczyć? Oświadczyny! Czy też biuletyn meteorologiczny?!

KINO „ZAGŁĘBIE“
DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“

DZISI

CZTERECH DJABŁÓW

Potężny dramat cyrkowy w 12 aktach.
W rolach głównych: **JANET GAYNOR i CHARLES MORTON.**

Następny program: SERCE MAHARADŻY
Wkrótce: „KULT CIAŁA“ w-g Srokowskiego.

Kino „WAWEL“
SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

TYLKO 2 DNI! Wyświetla dziś w sobotę i niedzielę wielki film p.t. **TYLKO 2 DNI!**

„SYNOWIE SŁOŃCA“

Nadprogram na scenie: Dalsze cyrkowo-rewjowe występy artystów pod kier. **Wojewódzkiego.**
Wkrótce: „PIERWSZA MIŁOŚĆ KOŚCIUSZKI“ „MAGIK SZARLATAN“.

KINO SFINKS

Od poniedziałku 20 do niedzieli 26 stycznia b. r., dramat erotyczny w 10 aktach

W SIDŁACH MIŁOŚCI

(CZYLI ZAPOMNIANE TWARZE).

W rolach głównych: **OLGA BAKŁANOWA i WILJAM POWELL.** — Nad program **Wesoła komedja.**
UWAGA! Obraz demonstrowany będzie tylko na seanse: I-szy o godz. 5.30, II-gi o 7.30, III-ci o 9.30, w niedzielę I-szy o 3.30. — Pomimo wielkich kosztów dzierżawy obrazu ceny miejsc nie podwyższone.

ANONS! — ANONS!
Od poniedziałku 27 stycznia b.r.
TRAGEDJA BŁAZNA
Potężny dramat cyrkowy.
W rolach głównych: **JENNY JUGO i WERNER KRAUS.**

KINO-TEATR „UCIECHA“
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-81.

Od czwartku 23 do niedzieli 26 stycznia 1930 r. włącznie. Żywiołowy hymn na cześć młodości burzącej wszystkie przeszkody w trjumfalnym pochodzie do słońca. Jeden z napotężniejszych superszlagierów na rok 1930.

„SKRZYDLATA FLOTA“

Akcja tego porywającego dramatu lotniczego rozgrywa się w przestworzach i na morzu.

W rolach głównych: Najpiękniejszy kochanek ekranu, bożyszcze kobiet **RAMON NOVARRO** i czarująca **ANITA PAGE.**

KINO-TEATR „CZARY“ W CZELADZI
(Gmach straży ogniowej)

TYLKO 3 DNI! Sobota 25, niedziela 26 i poniedziałek 27 stycznia 1930 r. włącznie
Wszechpotężny dramat miłości i poświęcenia według znanej powieści naszej wielkiej autorki **GABRJELI ZAPOLSKIEJ p. t.**

CAREWICZ

W roli tytułowej: **IWAN PETROWICZ**

Wkrótce: „Miłość Kozaka“ w-g powieści **Lwa Tolstoja „KOZACY“.**

MIEJSKI ZAKŁAD ELEKTRYCZNY w BĘDZINIE

podaje do wiadomości Sz. Odbiorcom nisko— i wysokonapięciowym, że w dn. 26 stycznia nastąpi w **godz. od 8-ej do 15-ej przerwa** w dostawie prądu na ulicy Sieleckiej i Kościuszki, tej drugiej od wylotu ul. Nowej do st. Nowy—Będzin.
Włączenie nastąpi bez uprzedniego zawiadomienia.

Radością życia jest ichtiomentol

ICHTIOMENTOL

usuwa bowiem wszelkie bóle mięśniowe, postrzał, łamania, gośćiec, bóle reumatyczne szybko i pewnie.
Wszędzie do nabycia.
Wyrób i skład wysyłkowy:
LABORATORJUM CHEMICZNE APTEKARZA Mra. SZYMONA EDELMANA WE LWOWIE, Teatyńska 16. — — — 22

WŁOSOW
wypadanie, łupież, łysienie usuwa **„Esencja Chinowo-Chmielowa“ i „Mydło Chinowo-Chmielowe“** (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Zioła lecznicze przeciw chorobom płuc, nerwów, żołądka, pęcherza, wątroby, hemoroidom, obstrukcji, skrofułom, blednicy, artretyzmowi etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Lisski — Apteka. 467-3

Reklama jest dźwignią handlu.

Do wynajęcia garaż. Wiadomość Sosnowiec, ul. Warszawska Biuro „Meteor“. 432-3

ODMROZENIE Oryginalna maść (z kogutkiem), **„MROZOL“** leczy i goi ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne. 6725

ZGUBIONE DOKUMENTY

Kowal Wincenty z Blanowic urodzony 1905 roku zgubił książeczkę wojskową i wyciąg z ksiegi ludności, które unieważnia. 440

Stach Kasper rocznika 1899 z Zedermana zgubił wojskową kartę zwolnienia, którą unieważnia. 441-3

ROZNE

Lekcji gry na fortepianie udziela rutynowana nauczycielka Nina Cichoniowa absolwentka Petersburskiej szkoły muzycznej, dając gruntowne podstawy. Sielecka 6 II p. 436-3

Tysiące chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie używając ziela sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Lisski — Apteka 33

Zgubiono pamiątkową broszkę w kształcie emaliowanego ołtarzyka przechodząc ul. 3 Maja na Dęblińską. Znalazca otrzyma sowite wynagrodzenie. Sosnowiec Dęblińska 13 W. Mancec. 445-3

KUPNO i SPRZEDAZ

Sprzedam powóz lakki, para koni z uprzężą. Dąbrowa, Łabędzka 28, Niezgodzińskl między godziną 7 a 10 rano. 456

Jest do sprzedania kocioł stały, dwupłomieniowy, powierzchni ogrzewalnej 111 m. kw., budowany na ciśnienie 12 atm. Posiada książkę kotłową, kompletną armaturę i nadaje się do natychmiastowego uruchomienia. Informacji udzieli J. Godlewski, Sosnowiec Ostrogórska 4, tel. 9-86. Tamże do sprzedania 4 kotły o powyższych wymiarach, lecz nie posiadają książek kotłowych. 461-3

Sprzedam plac 107 prętów z nową oficyną. Sosnowiec, Grabowa 9. 452-3

POSADY i PRACE

Praktykantki biurowej z ukończonem średniem wykształceniem poszukujemy. Zgłoszenia piszemne do firmy J. Hlawski, Sosnowiec pod „7613“. 451-2

Szofer-mechanik z długoletnią praktyką pożądane świadectwa potrzebny od 1 lutego, Niemce, Stanisław Dąbrowski. 460-3

Bar-Dancing poszukuje kilka ładnych danserek. Zgłoszenia: Mysłowice, Powstańców 7, między 9—3, Welstein. 347

Potrzebna krawcowa do domu. Sosnowiec, ul. Teatralna 1, III p. na prawo mieszkanie 15 468

Przyjmę stróżostwo z mieszkaniem od zaraz. Wiadomość: Dąbrowa, Krótka 3, Kowalska. 465

Ogrodnik gospodarz potrzebny na skromnych warunkach na wieś adres w Administracji. 453-2

LOKALE

Jest pokoj do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec ul. Nowa L. 12. 459

Dwa Garaże do wynajęcia. Sosnowiec, Żurawia nr. 6 obok ulicy Małachowskiego. 444-2

RADA ZARZĄDZAJĄCA

SPÓŁKI AKCYJNEJ „SIECI ELEKTRYCZNE“

podaje do wiadomości pp. akcjonarjuszów, że na mocy uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 14 listopada 1929 r., oraz postanowienia PP. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 17 grudnia 1929 r., ogłoszonego w „Monitorze Polskim“ Nr. 2 z dnia 3 stycznia 1930 r., dotychczasowy kapitał zakładowy Spółki zostaje powiększony o zł. 1.250.000, czyli do sumy nominalnej zł. 1.500.000, drogą nowej emisji akcyj.

Postanowienie to ma następujące brzmienie:

POSTANOWIENIE

Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu w sprawie zmiany nominalnej wartości akcyj, zmiany § 4 statutu, oraz powiększenia kapitału zakładowego Spółki Akcyjnej pod firmą: „Sieci Elektryczne, Spółka Akcyjna“, drogą nowej emisji akcji.

Na zasadzie art. 1 Ustawy z dnia 29-go kwietnia 1919 r. o zatwierdzaniu i zmianie statutów spółek akcyjnych, oraz art. 180 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o prawie o spółkach akcyjnych (Dz. Ust. Nr. 39 1928 r., poz. 383), zezwala się Spółce Akcyjnej pod firmą „Sieci Elektryczne, Spółka Akcyjna“, z siedzibą w Warszawie:

I. na zmianę nominalnej wartości dotychczasowych akcji z złotych 50 każda na akcje nominalnej wartości złotych 100 każda.

II. na powiększenie kapitału zakładowego Spółki o zł. 1.250.000, czyli do zł. 1.500.000, drogą emisji 12.500 sztuk nowych akcji, nominalnej wartości zł. 100 każda, na następujących warunkach:

a) pierwszeństwo do nabycia akcyj nowej emisji służy właścicielom akcyj poprzednich emisji, w stosunku do ilości posiadanych akcyj, czyli każdy akcjonarjusz, posiadający dwie akcje wartości nominalnej po 50 zł. każda, uprawniony będzie do poboru 3 akcyj nominalnej wartości 100 zł. każda;

b) dla wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonarjuszów (p. „a“) winien być określony termin sześciotygodniowy od dnia ogłoszenia subskrypcji na akcje nowej emisji w „Monitorze Polskim“;

c) repartycji tych akcyj, na które dotychczasowi akcjonarjusze, z tytułu posiadania prawa pierwszeństwa się nie zapiszą, dokona Rada Zarządzająca, według swego uznania i określi ich kurs emisyjny, który nie może być niższy od ceny emisyjnej;

d) cena emisyjna akcyj nowej emisji dla dawnych akcjonarjuszów, którzy wykorzystają prawo poboru, określa się na zł. 106 z których zł. 100 przeznacza się na kapitał zakładowy, reszta zaś, po pokryciu kosztów z emisją nowych akcyj związanych, na kapitał zapasowy;

e) pod względem praw, przysługujących akcjonarjuszom, akcje nowej emisji będą zrównane z akcjami poprzednich, z chwilą wpisania podwyższenia kapitału zakładowego do rejestru handlowego, które winno być uskutecznione w ciągu miesiąca od dnia zamknięcia subskrypcji i uczestniczyć będą w dywidendzie od dnia 1 stycznia 1930 r.;

f) całkowita wpłata kapitału zakładowego oraz zapasowego winna być uskuteczniona w ciągu 3 miesięcy od dnia ogłoszenia niniejszego postanowienia w „Monitorze Polskim“;

g) w terminie miesięcznym od dnia zamknięcia subskrypcji, szczegółowe sprawozdanie wraz z planem podziału i wykazem sprzedanych akcyj, z zaznaczeniem otrzymanej za nie ceny emisyjnej, winno być złożone do Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Dopiero po złożeniu takiego sprawozdania, Spółka będzie mogła zarejestrować dokonane powiększenie kapitału zakładowego;

h) w ogłoszeniach subskrypcji winno być w całości publikowane postanowienie, zezwalające na przeprowadzenie nowej emisji akcji;

i) w ciągu dwóch miesięcy od dnia zamknięcia subskrypcji, akcje nowej emisji winny być wydane akcjonarjuszom.

III. Na zmianę § 4 statutu, który po wpłaceniu kapitału zakładowego na akcje nowej emisji, otrzyma brzmienie następujące:

§ 4.

Kapitał zakładowy Spółki określa się na złotych 1.500.000, podzielonych na 15.000 akcji, po złotych 100 nominalnej wartości każda.

Warszawa, dnia 17 grudnia 1929 r.

Minister Przemysłu i Handlu:
w z. (—) Franciszek Doleżal,
Podsekretarz Stanu

Za Kierownika Ministerstwa Skarbu:
(—) W. Bronlewski,
w z. Dyrektor Departamentu.

Akcjonarjusze, pragnący skorzystać z przysługującego im prawa poboru nowych akcji, winni przedstawić posiadane akcje do ostemplowania i opłacić całkowitą należność w biurze S. A. „Siła i Światło“ w Warszawie, ul. Marszałkowska 94, w godzinach od 10-ej do 13-ej, a w soboty do 12-ej, w terminie najpóźniej do dnia 21 lutego 1930 r. włącznie.

Na subskrybowane akcje nowej emisji wydawane będą świadectwa tymczasowe. O zmianie świadectw tymczasowych, oraz akcyj 50-złotowych poprzedniej emisji na nowe akcje 100-złotowe, nastąpi oddzielne ogłoszenie.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednoszpaltowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 94. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7, telef. 7-90. DĄBROWA, Sobieskiego 9, telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. — GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.